Nr. 166. SOBOTA 22 LIPCA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 z 85 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 lipca.

(Sprawozdanie z stanu spraw serwitutowych po koniec czerwca 1876.)

Od początku ustanowienia władz serwitutowych aż po koniec czerwca 1876, zgłoszono 28553 używalności podlegających postępowaniu w myśl ces. patentu z dnia 5 lipca 1853, w której to liczbie mieści się 46 używalności zgłoszonych dopiero w ubiegłem półroczu.

Ogólna liczba gmin, przysiołków, kolonii i sołtystw, w których wykazano służebności wynosi 5385.

Z pomienionej liczby 28553 zgłoszonych służebności załatwiono po koniec czerwca 1876 roku 28.416 spraw, z tych jednak pozostaje w zawieszeniu z powodu wniesionych rekursów ministeryalnych, nieoddanych ekwiwalentów, lub niezłożonych kapitałów wykupna 346 spraw, tak iż liczba załatwionych już ostatecznie spraw wynosi 28.070.

Z końcem więc czerwca 1876 pozostało do załatwienia spraw 137, z których jednak tylko 53 nie było jeszcze wcale przedmiotem dochodzenia, gdyż co do 53 spraw wydano już orzeczenia przygotowawcze a 31 spraw było właśnie w toku.

W ciągu ostatniego półrocza załatwiono ostatecznie 212 spraw; z tych przeprowadzono w drodze ugody na korzyść strony uprawnionej 34 spraw, rozstrzygnięto orzeczeniami na korzyść strony uprawnionej 96 spraw a w 82 wypadkach odsądzono występujących z uroszczeniami do służebności.

Z orzeczeń zapadłych na korzyść strony uprawnionej opiewa 93 na wykup a 3 na regulacyę, w liczbie zaś zawartych ugód znajduje się 27 na wykup a 7 na regulacyę.

Ze względu na rodzaj używalności załatwione w ubiegłem półroczu sprawy obejmują spraw: poboru drzewa opałowego 47; drzewa budulcowego 35; drzewa na ogrodzenie 28; drzewa na sprzęty 7; prawa paszy 53, poboru płodów leśnych 8; innych używalności 34.

Jako wynagrodzenie za zniesione służebności przyznano w ziemi po koniec 1875 roku 257.017 morgów 1483 □ sążni, w I półroczu 1876 5403 morgów 1541 sążni □, razem przeto 262.421 morgów 1424 □ sążni; w kapitale po koniec 1875 roku 1,059.310 zł. $56^{1}/_{2}$ ct. w pierwszem półroczu 1876 10.580 zł. 48 ct., razem przeto 1,069.891 zł. $4^{1}/_{2}$ ct. a. w.

Wykazane powyżej ekwiwalenta obejmują 154.842 m. $1299^{1}/_{2}$ □ sążni lasu i 107.579 m. $124^{1}/_{2}$ □ s. pastwisk, ornych gruntów, łąk i t. d.

Sprawy dotychczas niezałatwione dzielą się na pojedyńcze starostwa w następującym stosunku: Najwięcej, bo 17 spraw pozostaje do załatwienia w starostwie tarnobrzeskiem, 12 w starostwie nowotarskiem, 11 w starostwie mościskiem, 10 w starostwie zaleszczyckiem a 9 w starostwie stryjskiem. W 2 starostwach jest spraw niezałatwionych jeszcze 6; w 1 starostwie 5; w 4 starostwach po 4; w 5 starostwach po 3; w 10 starostwach po 2 a w 10 starostwach zalega tylko po 1 sprawie, w reszcie starostw nie ma obecnie już żadnej niezałatwionej sprawy.

Lwów, 22 lipca.

Dyssydenci ugodowi w Austryi poszli za przykładem kolegów zalitawskich. Węgierscy dyssydenci starali się przedewszystkiem o to, ażeby okręgi wyborcze, w których wybrano ministrów, zamanifestowały się przeciw projektowi ugodowemu. Dużo mówiono i pisano o groźnych objawach niezadowolenia w Debreczynie, zkąd posłuje minister-prezydent Tisza, aż w końcu pokazało się, że na adresie antiugodowym tylko nieznaczna część podpisów jest autentyczną. Austryaccy dyssydenci nie mogąc w ten sam sposób przynajmniej chwilowo wywrzeć presyi na ministra równorzędnego Tiszy, wywołali ruch w okręgu wyborczym ministra dr. Stemayra, który otrzymał zaproszenie, ażeby na zgromadzeniu wyborców objawił swoje zapatrywanie o ugodzie. Przypuszczamy chętnie, że w tym ruchu nie odgrywała mistyfikacya takiej roli jak w Debreczynie, że może nawet wyborcy dr. Stremayra nie chcieli wyprawiać manifestacyi anti-ugodowej. Snać dr. Stremayr nie lekceważył tego ruchu, skoro odpowiedział na zaproszenie listem dość długim, a co ważniejsza traktującym sprawę z zasadniczego stanowiska. Minister dr. Stremayr położył nacisk na to, że jest nietylko deputowanym lecz także członkiem rządu a tem samem zachwiałby wzajemny stosunek czynników parlamentarnych, jeżeliby, mając bronić projektu ugodowego w Radzie państwa, wystawiał się przedtem na ewentualne nieporozumienie z swoimi wyborcami. Dr. Stremayr uszanował w tym liście prawo wyborców do kontroli nad czynnościami swoich reprezentantów, bo oświadczył pośrednio, jakie stanowisko zajmie w obec projektu ugodowego, a na tem głównie zależeć musiało autorom zaproszenia. Choćby tym autorom chodziło o coś więcej, t. j. o wytknięcie szczegółowego kierunku, w jakim dr. Stremayr miałby działać, to zawsze odmowna odpowiedź ministra była tem więcej krokiem zupełnie odpowiednim. Raz już bowiem trzeba dokładnie określić granicę, na której prawo kontroli politycznej, służące wyborcom w obec deputowanych, styka się z zastarzałą teoryą tak zwanych *mandats imperatifs*. W sprawie ugodowej zanosi się właśnie na wskrzeszenie tej teoryi, bo wyborcy w niejednym okręgu starają się wytknąć swoim zastępcom kierunek, od którego nie powinni zboczyć, jakgdyby mandat ich był tylko specyalnem pełnomocnictwem dla pewnej sprawy, jakgdyby punkt ciężkości pracy parlamentarnej spoczywał po za murami Rady państwa w okręgach wyborczych. W razie rozpowszechnienia takich pojęć fałszywych o stosunku deputowanego do swoich wyborców, zgromadzenia wyborcze nie przynosiłyby żadnej korzyści, lecz owszem zadawałyby klęskę parlamentaryzmowi, bo krępowałyby posłów na każdym kroku, paraliżowałyby całą akcyę w sprawach, które bezpośrednio dotykają interesów ludności.

Parlament bawarski unieważnia po kolei mandaty posłów liberalnych i doprowadził do tego, że dziś stronnictwo patryotyczne stanowi tam już większość stałą, niedająca się zachwiać przypadkową nieobecnością kilku jego członków, co dawniej codziennie wydarzyć się mogło. Ale to unieważnienie mandatów liberalnych bynajmniej nie zajmuje już opinii publicznej w takim stopniu jak do niedawna. Dziś mało kto interesuje się tem nawet w Niemczech, czy rząd bawarski myśli rozwiązać parlament, czy też pozostać pragnie na dzisiejszem stanowisku. Dla zagranicy bawarskie sceny parlamentarne straciły znaczenie od chwili, gdy na porządku dziennym stanęły sprawy wschodnie w formie najgroźniejszej, bo wprost wojennej. Niemcom także sprzykrzyły się niespodzianki bawarskie zwłaszcza teraz, gdy zanosi się na zupełne przekształcenie stosunków parlamentarnych w Berlinie. Jeżeliby w przyszłych wyborach stronnictwo niemiecko-konserwatywne odniosło zwycięstwo, przesilenie bawarskie byłoby nierównie łatwiejsze do rozwiązania. Patryoci straciliby dzisiejsze znaczenie jedynych przeciwników systemu panującego w Berlinie co do spraw kościelno-politycznych a ludność katolicka Bawaryi uspokojona zapowiedzianą pauzą w walce kościelno-politycznej i rewizyą ustaw od maja 1873 uchwalonych pogodziłaby się z swoimi liberałami, którzy w obronie samodzielności bawarskiej na polu politycznem i kolejowem zupełnie dorównują patryotom. Obecny gabinet bawarski odpowiadałby najlepiej takiej sytuacyi i w razie rozwiązania parlamentu mógłby liczyć na pewne powodzenie.

W sześciu latach nigdy nie zmienia się temperament i całe usposobienie narodu, więc niepodobna przypuszczać, ażeby Francuzi w sześć lat po Sedanie zupełnie przestali myśleć i marzyć o wojnie odwetowej w bliższej lub dalszej przeszłości. Sadowa, która nie kosztowała Francyi ani jednej kropli krwi, ani jednego franka, cztery lata nie dawała spać Francuzom a hasło odwet za Sadowę było jednem z najsilniejszych motywów nieszczęsnej wojny z r. 1870. A przecież po jednej i drugiej stronie Renu okrzyki i obawy wojenne ucichały najzupełniej. Nawet dziennikarstwo francuskie, które nie liczy się nigdy z znaczeniem słów dorywczo rzucanych nie wspomina nic o wojnie odwetowej, co więcej nie wspomina nawet o Alzacyi i Lotaryngii w taki sposób,

---

Porwanie Króla.

II.

Gorętsze duchy wymykały się w pole, do walki i do rady. I w polu bowiem jedni radzili a drudzy walczyli.

Rada — to generalność, a generalność — to uosobienie niesforności, kulminacyjny punkt rozprężenia. Najwyższa niby magistratura w kraju, a nawet stałej rezydencyi nie miała! Z początku pod Muszyną zawiązana, potem pod Giebułtowem zebrana, w końcu nieustannie przenosiła się do Preszowa, Cieszyna, Białej.

Członkowie jej, tułający się z miejsca na miejsce, walczyli z sobą o pierwszeństwo, o czcze tytuły, a zdobywszy je, poprzestawali już na tem, przypuszczając że marszałkostwo, czy regimentarstwo ozdobione ich nazwiskiem, zbawi sprawę, wysunie ją na widownię. Niepojętego dostrzegamy w tej gromadzie zjawiska! Każdy oddzielnie wzięty — a mówimy tu o wydatniejszych postaciach — to bohater, pełen poświęcenia — ale w zetknięciu z równymi sobie, na marjonetkę kłótliwą się przeobraża...

W końcu kobiety zaczęły brać udział w sporach, toczących się między członkami generalności; walka stronnicza schodziła na drogę komerażyków buduarowych, nie miłośnych wprawdzie, ale zawsze gorszących i godnych nagany. Ciągle tu spotykamy w tym czasie, w kole marszałków uwijającą się Mniszchównę, córkę Brühla, Ludwikę Cetnerową z domu Potocką, wojewodzinę bełzką; Jabłonowską urodzoną Sapieżankę, wojewodzinę bracławską i inne panie.

Generalność posiadająca swoich posłów przy niektórych dworach zagranicznych, traci z kolei kredyt u obcych, traci go u swoich podkomendnych, na polu walki dobijających się swobód i niezależności.

Zobaczmyż — czy tam było więcej porządku?

Prawie wszystkie silniejsze oddziały związkowych w końcu 1770 roku skoncentrowane były na Podgórzu. Stan się przedstawiał dość świetnie. Liczyły one przeszło 10.000 w swoich szeregach; taką cyfrę przynajmniej podaje Petrów, który utrzymuje także, że na spisach było wciągniętych 17.000. Z dowódców zjednali sobie rozgłos nie mały Kazimierz Pułaski, Józef Zaremba, Sawa Kaliński, Michał Walewski, Józef Miączyński, Szymon Kossakowski, Szyc, Mazowiecki, Lenartowicz i inni. Dumouriez przybywał z Francyi, minister tej ostatniej Choiseul sprzyjał Konfederatom zasilając ich pieniędzmi.

Na początku 1771 r. należały do Barskich konfederatów Częstochowa, Tyniec, Lanckorona, Bobrek, Zamość; całe zaś prawie księstwo Zatorskie, Oświęcimskie, województwa Ruskie, Lubelskie, Sandomierskie i Krakowskie były pokryte siecią drobnych partyzanckich oddziałów.

Rossyjskie wojska podzielone były na kilka korpusów. Wejmarn bronił stolicy z przyległościami, Drewicz uganiał wzdłuż lewego brzegu Wisły, Suworow stał w Lublinie, Hejsman między Dunajem i Sanem, Obolewicz w Krakowie, Szyrków we Lwowie. Prócz tego małe załogi rossyjskie zajmowały Skawinę, Zator, Oświęcim, Niepołomice — w ogóle kotlinę Wisły na przestrzeni 100 werstw długiej, pasem mającym od dwóch do sześciu mil szerokości.

Walka rozpoczęta na całej linii uwieńczona była szeregiem powodzeń. Nieprzyjaciel po kilkakroć kusił się daremnie o zdobycie Częstochowy; toż samo powtarzało się z innymi zameczkami, a nawet w polu miewali nieraz przewagę Konfederaci.

Powoli jednak szczęście ich opuszczać zaczęło...

Pierwszym ciosem było usunięcie się Choiseula. Następca jego ks. d' Aiguillon obojętnie patrzył na ciężkie zapasy Konfederatów.

Drugim ciosem było nieporozumienie między Dumouriez'em i polskimi przywódcami. Francuz, pyszałek zarozumiały, nie pojmujący miejscowych stosunków, więcej nam szkodził niż pomagał. Intrygi jego ostatecznie rozluzowały tak dalece resztę ładu między starszyzną wojującą, że pierwszy Pułaski dał przykład niesubordynacyi, bardzo zresztą zrozumiałej.

Naraz więc uchylała się pomoc jednej z potencyi zagranicznych, najbardziej sprzyjającej związkowym.

Poparcie z zewnątrz było nieprawidłowem zjawiskiem, ale że się już raz na niem społeczność ówczesna polegać przyzwyczaiła, brak więc tego poparcia oddziaływał niekorzystnie.

Za tem poszły i inne na polu walki niepowodzenia.

Jednem z najdotkliwszych — to rozbicie Sawy.

Józef Sawa Kaliński, syn pułkownika nadwornych kozaków, dzielny partyzant, jeszcze w 1770 r. rozproszony przez Branickiego pod Wyszkowem, w kwietniu następnego roku, został pod Szreńskiem zniesiony przez Suworowa. Ranny, ze strzaskaną nogą, ratował się ucieczką, ale odkryty sprowadzony został do Pransysza, i w kilka dni potem zabili go żołnierze rossyjscy (tak przynajmniej utrzymuje p. Petrow), nie mogli mu bowiem przebaczyć że będąc kozakiem, walczył po stronie polskiej.

W maju nastąpiło rozproszenie oddziału Dumourieza pod Lanckoroną. Według źródeł rossyjskich, stracili tam związkowi przeszło 700 ludzi i kilku zdolniejszych dowódzców.

Jednocześnie prawie, rozpoczęły się podjazdowe utarczki między Puławskim i Suworowem. Trwały dni kilkanaście, a chociaż Kazimierz Pułaski cudów odwagi dokazywał w obrotach nieustannych, to sam ścigany, to znowu sam napadający, chociaż budził podziw rossyjskiego dowódzcy, tak że ten w raportach do władz wyższych rozpisywał się o tem — ale w końcu osłabiony, znękany, utraciwszy sporo ludzi, musiał się zamknąć w Częstochowskim zameczku.

Z kolei na widownię walki występował Szyc, na czele 600 huzarów. W czerwcu pod-

jak to czyniło zaraz po zakończeniu wojny w r. 1870. Oswojono się z myślą, że Alzacya i Lotaryngia leżą za granicami Francyi, że stanowią nierozdzielną część potężnego cesarstwa niemieckiego. Nie powtarzają się już nawet te drobne przykrości, z jakiemi dawniej ambasador niemiecki w Wersalu spotykać się musiał w towarzystwie francuskiem. Książę Hohenlohe urzęduje całkiem spokojnie i może niechętnie zamieniałby swoję posadę obecną z jakąkolwiek inną, bo należy ona znowu do najponętniejszych stanowisk dyplomatycznych. Markiz Gontaut-Biron czuje się także wcale zadowolonym w ambasadzie berlińskiej zwłaszcza teraz, gdy przebaczono mu we Francyi, że pozwolił córce swojej wejść w związki małżeńskie z pruskim oficerem, księciem Talleyrand-Perigord. Wrzawa, jaka niedawno powstała w paryskim dziennikarstwie z powodu tego wypadku, była ostatnim błyskiem rasowej zawiści między Niemcami i Francuzami. Więc między Francyą a Niemcami rachunek został już wyrównany na zawsze, więc Europa może być spokojną o Zachód, jeżeli tylko powiedzie się jej stłumić na Wschodzie tlejące zarzewie wojny powszechnej? Możnaby istotnie dojść do takiego wniosku, gdyby nie uwaga na wstępie wypowiedziana, że w sześciu latach naród nie pozbywa się ani temperamentu swojego, który go dotąd popychał ciągle do awantur wojennych, ani namiętnej żądzy sławy wojennej, która od wieków stanowi treść jego dziejów. Francuzi czekają teraz na przymierza, które pozwoliłyby im stanąć do nowej walki z silną nadzieją powodzenia. Przed uchwaleniem konstytucyi prowizoryczny rząd nie mógł nawet myśleć o przymierzach. W czasie akcyi wyborczej republikanie zapewniali wyborców uroczyście, że republika jest zarówno jak monarchia zdolną do uzyskania sprzymierzeńców. Wyborcy uwierzyli w to zapewne a bonapartyści stracili broń bardzo silną. Stały rząd trwa już kilka miesięcy, w których Europa co chwila poruszaną była pogłoskami wojennemi a cesarstwa i państwa grupowały się na wypadek, gdyby Wschód miał się stać znowu widownią wielkich zapasów wojennych. Jak Francya wyzyskała tę chwilę? Chwiejnością swoją sama się wykluczyła z wszelkich kombinacyj i pozostała jej tylko ta pociecha, że z całą Europą utrzymuje ciągle stosunki przyjaźne. Między stosunkami przyjaźni a aliansami jest różnica wielka, więc prędzej lub później wszczęty zostanie we Francyi ponownie spór o zdolności republiki do jednania sobie sprzymierzeńców.

SPRAWY MONARCHII

Na zapytanie pewnej władzy krajowej wystosowane z odwołaniem się na prawo karania, przyznane w ustawie gminnej naczelnikowi gminy wspólnie z dwoma członkami zwierzchności gminnej, odpowiedziało ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem handlu, że w sprawach o wykroczenia przeciw ustawom i postanowieniom cymentnicznym, o ile te wykroczenia nie są przewidziane ustawą karną, są starostwa tudzież urzędy gminne miast posiadających własne statuta, władzami kompetentnemi do karania za podobne wykroczenia. Kwota uzyskana z sprzedaży zakwestyonowanych wag i miar, i grzywny, wpływają do kasy gminnej na rzecz ubogich tej miejscowości, w której wykroczenie przeciw ustawom cymentnicznym popełniono.

— Wiadomość, że Rumunia i Grecya zaczynają się zbroić, wywołała — jeżeli można dać wiarę dziennikom węgierskim — niepokój w węgierskich kołach politycznych. *Pester Lloyd*, który ze wszystkich dzienników węgierskich odznacza się jeszcze największem umiarkowaniem, oświadcza, że „z największym niepokojem“ oczekuje pozytywnych doniesień o żądaniach Rumunii. Wszystko, czego obecnie ma domagać się Rumunia, mogło w należytym czasie być przedmiotem dyskusyi, ale obecnie nie może mieć miejsca taka dyskusya. Podobne żądanie jest poprostu zerwaniem traktatu paryskiego i musi być stanowczo odrzucone tak przez Austryę jakoteż przez Anglię i Francyę. *Pester Lloyd* jest zdania, że o niewłaściwości takiego żądania mogłyby najlepiej pouczyć Rumunię Niemcy. *Hon* tłumaczy sobie krótkowidzącą żądzą zdobyczy fakt, że Rumunia i Grecya, chociaż jak wiadomo drżą przed panslawizmem, chcą korzystać z przykrego położenia Porty. *Hon* przestrzega te państewka ażeby chwilowemi korzyściami nie dały się uwieść i nie dopomagały do zniszczenia Turcyi, na której gruncie rozrośnie się panslawizm, tyle niebezpieczny dla Rumunii i Grecyi. *Naplo* dowodzi w długim artykule, że Rumunia podnosi broń przeciw Turcyi pod obcym wpływem. *Nemzeti Hirlap* domaga się od ministerstwa spraw zagranicznych, ażeby w Bukareszcie wystąpiło energiczniej niż w Belgradzie. Byłoby rzeczą bardzo nieprzyjemną, gdyby w wołoskich częściach Siedmiogrodu zapanowały takie same stosunki, jakie panują w komitatach serbskich, a stałoby się to niezawodnie, gdyby Rumunia wystąpiła do boju.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wolne uniwersytety we Francyi.)

W senacie francuskim rozpoczęły się d. 18 b. m. rozprawy nad sprawozdaniem Parisa o udzielaniu stopni akademickich na uniwersytetach katolickich. Komissya edukacyjna stawia wniosek na odrzucenie projektu Waddingtona. Minister oświecenia W a d d i n g t o n żąda nagłości dla tego projektu. Jakiś senator z prawicy woła na to ironicznie: „Przykładają nam nóż do gardła.“ Rozpoczęła się dyskussya. Pierwszy zabrał głos senator z lewicy C h a l l e m e l - L a c o u r: Przeciwnicy projektu uorganizowali formalny szturm petycyjny, chcąc przez to postawić gabinet w trudnem położeniu i spowodować go do odwrotu. Lecz gabinet nie dał się odwieść od raz powziętego zamiaru; i dobrze zrobił, że wytrwał na stanowisku, gdyż tym sposobem zaznaczył swe stanowisko. Przedłożony projekt ustawy nie narusza ani wolności nauczania ani też nie zagraża uniwersytetom katolickim; projekt Waddingtona żąda tylko oddania prawa, którego państwo nigdy i pod żadnym warunkiem zrzekać się nie może. Kościół katolicki chce opanować pole publicznego wychowania i dla tego życzył by sobie posiąść absolutne prawo udzielania stopni akademickich na uniwersytetach. Zarzucają uniwersytetom państwowym szerzenie materyalizmu, lecz zapominają przy tem, że materyalizm datuje się z pierwszej doby chrześcijaństwa, że znalazł on swój najwyższy rozwój w 18 wieku i że wszyscy uczniowie szkół jezuickich najbardziej hołdują materyalizmowi. Jeżeli zaś zasady materyalistyczne zaczynają dziś tak bardzo występować, pochodzi to z przyczyn wewnętrznych. Przed grudniowym zamachem stanu zdawało się, że materyalizm został raz na zawsze pogrzebany; po zamachu wystąpił on silnie i zaczepnie Zachodziło by więc pytanie, czy przyczyna nie leży w tem, że kościół nader skwapliwie pojednał się z rządem, który wszystkie prawa narodowe w najwyższym stopniu lekceważył i deptał nogami. Zresztą, żaden uniwersytet państwowy nie był nigdy ogniskiem materyalizmu. Tak zwani przyjaciele kościoła ścigają wielką nienawiścią wszystkich tych, którzy starają się pogodzić ducha religii z nowoczesnemi pojęciami i zasadami postępu. Liberalizm takich Tocquevillów i Montalembertów napiętnowano jako wielkie kacerstwo XIX stulecia. Z Rzymu potępiają wszystkie pisma liberalne a Ojciec św. w liście do biskupa z Quimper nazywa liberalizm nieprzyjacielem kościoła i potęgią go nie raz lecz czterdzieści razy! Zresztą nie chodzi tu o wojnę liberalnych z kościołem, lecz o wojnę liberalnych katolików z jezuitami. Mowca nie pochwala w projekcie instytucyi mięszanej komisyi egzaminacyjnej, instytucyi wziętej żywcem z ustawy belgijskiej, która tam nie zadowalnia samych katolików i sprawiła, że nauki uniwersyteckie w Belgii na tak niski stopień zeszły. Mowca spodziewa się, że Senat uchwali przedłożony projekt i przyczyni się do wprowadzenia na nowo racyonalnego systemu uniwersyteckiego. Następnie zabrał głos W a l l o n, były minister oświecenia, za którego obowiązująca ustawa uniwersytecka została uchwaloną. Mowca przyznaje, że wolność nauczania na uniwersytetach i prawo udzielania stopni akademickich są to dwie różne rzeczy; lecz z drugiej strony jest on przekonany, że jedno i drugie zostaje w ścisłym związku wzajemnym, przeto oświadcza się za instytucyą mięszanych komisyj egzaminacyjnych. Mowca był przeciwny obowiązującej ustawie i nie pomylił się przepowiadając, że wywoła ona silną przeciw sobie agitacyę. Lecz ustawa została raz uchwaloną i nie jest jeszcze przeprowadzoną o tyle, aby wiedzieć, jakie wyda owoce. Powiedziano, że republika będzie albo konserwatywna albo nie będzie republiki. Chcemy pokoju. Biskupi należą także do stronnictwa konserwatywnego. Trzebaby więc zaczekać jeszcze i przypatrzeć się owocom, jakie ta ustawa wyda. Z tego powodu wnosi mowca, ażeby przedłożony projekt odroczyć na rok, gdyby zaś wniosek jego nie utrzymał się, oświadcza Wallon, że będzie głosował przeciw projektowi. Na tem zakończono obrady dnia pierwszego.

(Armia czarnogórska.)

Ciekawy obraz armii czarnogórskiej podaje korespondent *Deutsche Ztg*, który miał sposobność widzieć ją w obozie pod Czarnym Kukiem: „Dziś (6 lipca) po południu przybyłem do głównej armii czarnogórskiej, która w okręgu banjańskim Hercegowiny niedaleko źródła, znanego pod nazwą Czerna Kuk rozłożyła się obozem. W chwili mego przybycia, odbywał się właśnie pod okiem księcia Nikity przegląd świeżej dywizyi, która nadciągnęła z nahii Durackiej. Stanęła ona w dwóch szeregach na równinie; każda kompania składa się ze 100 ludzi, stoi pod rozkazami oficera i ma białą chorągiew z czerwonym krzyżem. Ośm kompanii składa się na batalion, którym dowodzi „komandyr“. Na lewem skrzydle batalionu stało około 10 jeźdźców, o których mi mówiono, że są to zamożniejsi ludzie, którym środki pozwalają ekwipowanie się własnym kosztem i odbycie kampanii konno. Z tyłu za batalionem stała pewna ilość zwierząt jucznych z prowiantem, a za nimi owce i kozy na rzeź przeznaczone. Gdy książę ze swą świtą zbliżył się do batalionu, kazał komandyr prezentować broń. Książę powitał batalion ukłonem wojskowym i przeszedł się wraz ze świtą wzdłuż frontu, rzucając tu i owdzie po kilka słów. Po skończonej rewii wzniesiono na cześć księcia trzykrotne hurra! przyczem żołnierze podnosili w górę czapki.

Wojsko czarnogórskie nosi znany strój narodowy, mniej lub więcej bogaty stosownie do zamożności każdego. W każdym batalionie 600 ludzi uzbrojonych jest odtylcówkami, reszta 200 sztućcami. Każdy żołnierz niesie z sobą 50 nabojów; o wyżywienie w pierwszych dniach ośmiu sam starać się musi. Pieniędzy jest dosyć; skąd je wziął książę Nikita, nie umiem powiedzieć, faktem jest, że za wszystko płaci gotówką, a nadto każdemu dowódzcy powstańców dał po 50 napoleondorów.

Wrażenie, jakie odniosłem z obozu, nie było zbyt pomyślne. Porządku nie ma żadnego, obóz więcej przypomina olbrzymie legowisko bandy cygańskiej, niż armii, która wytknęła sobie tak wielkie stosunkowo cele“.

(W sprawie mobilizacyi Rumunii.)

Nordd. Allg. Ztg wspominając o grawaminach Rumunii, podanych przez *Agencye Havasa* i *Tagblattu* pisze: „Co do wzmianki o opuszczeniu Rumunii haraczu i oddaniu jej ujść Dunaju, to doniesienia te zdają się polegać na przypuszczeniach bezpodstawnych; a jeżeli stosunkom terytoryalnym nad ujściem Dunaju poświęcamy poniżej słów kilka, czynimy to tylko w interesie dokładnego wyjaśnienia tej sprawy. Dunaj, który do Tulczy ma charakter jednostajnej rzeki głównej, zaczyna od tego miejsca tworzyć deltę, dzieląc się na kilka ramion, z których najbardziej na północ położone t. z. Kilja, rozpadając się na kilka ramion, odgranicza terytoryum rumuńskie od tureckiego i wpada poniżej Wilkowa w licznych ujściach do morza Czarnego. Dla handlu i ruchu okrętowego ma Kilja niewielkie znaczenie i stoi na równi z deltą południowego ramienia, zwaną kanałem Jerzego. Właściwa droga handlowo okrętowa prowadzi przez Sulinę, płynącą środkiem delty, która po obu bokach otoczoną jest terytoryum tureckiem i koło portu Suliny wpada do morza. Jeżeliby Turcya zdecydowała się kiedyś do odstąpienia okręgu Suliny, Rumunia otrzymałaby okręg, który co do przestrzeni równałby się rosyjskiej Bessarabii, odstąpionej w traktacie paryzkim; terytoryum to jednak miałoby pod względem międzynarodowego znaczenia zupełnie inną doniosłość. Ale właśnie z tego powodu nie jest rzeczą prawdopodobną, ażeby Rumunia wystąpiła z tak znaczną pretensyą, zaczem prawdopo-

---

niósł się od granicy węgierskiej z zamiarem przedarcia się na Litwę. Alianci wysłali na jego spotkanie kilka ruchomych oddziałów, z podpułkownikiem Szylingiem z pod Zamościa, z majorem Fochtem z Łucka i podpułkownikiem Stakelbergiem z Kobrynia. Szyc jednak nie bacząc na grożące mu niebezpieczeństwo, powędrował naprzód, zmieniwszy tylko pierwiastkową marszrutę. Dostał się do Krystynopola, potem do Horochowa na Wołyniu; ztamtąd, zewsząd otoczony, cofać się już zaczął.

Kilkadziesiąt mil przed sobą miał do zrobienia, by się wydostać z niebezpieczeństwa. Wszystkie przeprawy na Bugu zastał zajęte przez nieprzyjaciela, przebył jednak rzekę w Slepczu. Dziesięć razy zbliżał się nad brzeg, dziesięć razy ucierał się z placówkami rossyjskiemi, nim mu się udało przezwyciężyć zaporę; stracił jednak wszystkich niemal ludzi. Oddział jego należycie uorganizowany, rozpływał się i topniał, tak że dowódca, ledwie z garstką z kilku wiernych złożoną, wycofał się w góry węgierskie. Zejść musiał z pola; wszelkie jednak starania przeciwnika, podjęte celem jego pojmania, nie powiodły się wcale.

Partyzancka wędrówka Szyca należała do najświetniejszych w tym roku. Jeden Pułaski górował nad nim śmiałością obrotów, rzutkością i tym szczególnym darem nie upadania na duchu w najkrytyczniejszej chwili. Szyc wygląda w raportach rossyjskich jak zwierz osaczony w kniei, od pierwszego podniesienia się z legowiska... Trudno sobie nawet wyobrazić — ile tu okazano energii, przezorności i odwagi! Ale że wszystko to było bez planu naprzód zakreślonego, więc pozostało tylko jako wspomnienie brawury i nadaje się może do romansu, do poematu, ale związkowym nie przyniosło żadnej korzyści.

I małe oddziały Łubieńskiego, Lenartowicza i Rudnickiego rozbite zostały w tym czasie. Największą jednak klęską był pogrom hetmana Ogińskiego pod Stołowiczami, w nocy z 22 na 23 września. Kilka tysięcy wojska poszło w rozsypkę, na placu zostało 100 poległych, 500 dostało się do niewoli; nieprzyjaciel zabrał 12 dział, 50.000 dukatów i bardzo ważne papiery.

Przybycie Viomenila i 100 oficerów francuskich nie poprawiło sprawy, dowódca bowiem zamknął się z generalnością w Cieszynie i ztamtąd dawał rozkazy, których nie słuchano wcale, a wskutek tego „nieporozumienia między starszyzną odżyły na nowo w całej sile; zaraz też wzmogła się niesubordynacya a nieład dawniejszy wkradł się w szeregi i spowodował znowu nowe łupiestwa, z których wojsko nieplatne nawykło się było utrzymywać. Odosobnienie zaś oddziałów porozrzucanych na znacznej przestrzeni, sprzyjało niekarności i pomnażało jedynie wszelkie wybryki i nadużycia, o których rozumiano, że już na zawsze ustały.“

Tak mówi Kaczkowski, najpobłażliwszy historyograf konfederacyi. Nazywając jednak rzecz po imieniu, wyznać potrzeba, że każdy marszałek powiatowy był u siebie nieograniczonym królikiem, każdy dowódzca oddziału hetmanem.. I namnożyło się tyle Rzeczypospolitych, ile powiatów, tyle najwyższych wodzów, ile partyi wojujących. Generalność — to sejm nieustający z warcholstwem najniespokojniejszym sejmom właściwem, choć pozbawiony *liberum veto*; sejm z sekretarzem, osobą nieladą jakiego znaczenia; skoro Bartoszewicz nazywa Ignacego Bohusza, owego sekretarza, „opatrznością“ konfederacyi, niebacząc na to, że się odznaczał dumą i impozycyą. Walczyć językiem było żywiołem Bohusza, drugą nieledwie naturą; przed tem z *familią* prowadził bój zażarty, potem z królem, a w końcu z marszałkami tejże generalności, przy której sekretarzował..

W takim stanie były rzeczy w jesieni 1771 r.

Nie wesoło, jak widzicie, przedstawiała się sytuacya.

Tysiące obrońców było na polu bitwy, a w ich liczbie kilku zdolnych dowódzców, jak n p. Sawa i major Zakrzewski pod Szreńskiem, marszałkowie Sapieha i Oskierko pod Lanckoroną, innych tysiące poszły na wygnanie, a między nimi pułkownik Wessel, kapitanowie Klejst i Zieliński, Lasoeki i Miączyński. Szyc się usunął z pola walki, Ogiński także chwilowo z niej zeszedł, Zaremba już się wahać poczynał.

Zostali tylko Kazimierz Pułaski w Częstochowej, Michał Walewski na Podgórzu i nieustraszony Szymon Kossakowski uganiający ciągle po kraju. O drobiazgu nie wspominamy, bo na pamięć potomności nie zasłużył.

Każdy łatwo zrozumie, że takie położenie mogło obudzić w sercu najobojętniejszych obywateli niepokój i trwogę. Projekt podziału występował na widownię, rozprawiano o nim nieledwie publicznie. Trzeci rok już dobiegał od czasu, jak Polskę szarpać zaczęła walka bratobójcza. Król nie posiadał sympatyi, większość na barki jego waliła wszystkie winy a sztandar wolności, ów sztandar republikański, chylił się ku upadkowi.

A jednak Rzeczpospolitą ratować potrzeba, choćby własnego życia ofiarą. Tak myśleli goręcsi, po swojemu też brali się do podźwignienia kraju upadającego w kilkoletniej walce.

dobniejszem jest doniesienie *Agencyi Havasa*, które nie wspomina o zwiększeniu granic Rumunii, lecz tylko wylicza punkta, któreby ułatwiły *modus vivendi* Rumunii z Turcyą przy zachowaniu traktatów, które utworzyły księstwo rumuńskie. O ile projekta mobilizacyi Rumunii miałyby służyć za dźwignię do poparcia tych żądań i życzeń, nie chcemy dziś rozbierać. Sądząc z dotychczasowego zachowania się Rumunii, niesłusznem byłoby przypuszczenie, że chce ona wywrzeć nieuprawnioną presyę na Turcyę a stosunki na placu boju nie są także tego rodzaju, ażeby Rumunię mogła wziąć chętka mięszania się do wojny przeciw Turcyi. W ostatniej chwili otrzymujemy zresztą autentyczną informacyę, że wiadomość o mobilizacyi Rumunii jest w ogóle bezpodstawną i że wiadomość ta da się sprowadzić do projektu ustawy o wystawieniu małego korpusu obserwacyjnego pod Grują, którego siła i dyspozycya są znane i nie powinny być źródłem żadnych hipotez."

(Rozmowa z księciem Milanem.)

Korespondent *Timesa* w głównej kwaterze serbskiej miał 14 b. m. w Paraczynie audyencyę u księcia Milana Książę zaprzeczał, by Serbia była narzędziem Rossyi. Przeciwnie Rossya odradzała Serbii prowadzenia wojny Serbia musiała jednak wypowiedzieć wojnę, aby oswobodzić nieszczęśliwych chrześcijan z pod jarzma tureckiego. Książę niczego już nie spodziewa się od dyplomacyi, lecz całą ufność pokłada w broni. Ma on nadzieję, że Serbia odniesie zwycięstwo, nie żąda pomocy od żadnego mocarstwa, spodziewa się tylko, że żadne państwo chrześcijańskie nie stanie po stronie Turcyi. Serbia do ostatka walczyć będzie o swoje prawa.

Także korespondent wojenny *Daily News* miał zeszłego piątku posłuchanie u księcia Milana i taki o tem przesłał telegram:

„Książę jest słusznego wzrostu, silnie zbudowany, bardzo muszkularny i przypomina ks. Napoleona, od którego jednak jest znacznie ruchliwszym. Mówi szybko i płynnie. Rozwodził się żywo nad jednością serbskich plemion. Bośniacy, Serbowie i Hercegowińcy mają wszyscy identyczne rysy charakteru, są tego samego pochodzenia i wiary, a nawet strojem się nie rożnią. Niepodobieństwem było dla Czarnogóry i Serbii przypatrywać się dłużej obojętnie okrucieństwom tureckim, na Serbach popełnianym. Celem wojny jest wypędzenie Turków z Bośnii i Hercegowiny; Serbia nie schowa miecza, póki nie dopnie tego celu. Książę krytykował ostro postawę Anglii, która podtrzymuje *status quo* w Turcyi z antagonizmu przeciw Rossyi. Powodzenie Serbii nie przyniosłoby Rossyi żadnych korzyści. Kwestya wschodnia tylko za pomocą miecza rozwiązaną być może. Panowanie tureckie jest kłamstwem. Turcya istnieje tylko na papierze. Finanse jej są zrujnowane, rząd jej zdemoralizowany, telegramy zawierają same kłamstwa. Turcy obchodzili uroczyście zwycięstwo pod Zajczarem, podczas gdy trzykrotny ich atak zwycięzko został odparty.

Po dłuższym rozbiorze sytuacyi wojskowej zakończył książę konwersacyę emfatycznem oświadczeniem, że Serbowie do ostatniego tchu walczyć będą o wyswobodzenie chrześcijan bośniackich i hercegowińskich z pod tyranii tureckiej, łotrostwa baszów i okrucieństw baszybożuków, którzy już przed rozpoczęciem wojny naruszyli granicę serbską. Kwestya ta usunęła się już z pod rokowań dyplomatycznych. Jest to kwestya w całem znaczeniu narodowa, a ja, zakończył książę jestem tylko narzędziem prądu narodowego".

(Walki nad Timokiem.)

Z listu korespondenta *Pesther Lloyda* wyjmujemy opis bitwy stoczonej 13go b. m. między korpusem Leszjanina a armią Osmana baszy Po szczęśliwej dla Turków potyczce pod Genzową 12 b. m. która skończyła się odwrotem lotnych oddziałów serbskich za Timok, główne siły armii nadtimockiej wzmocnione temi dniami 4.000 ludzi, przeprawiły się 13 b. m. przez rzekę Timok na łodziach i na prędce ustawionych mostach niedaleko Kostola i Gerlajana. Ze strony Turków nie doznał Leszjanin żadnej przeszkody i mógł bez trudności ustawić do ataku dwie kolumny, jednę skierowaną przeciw wzgórzom na północ od Izvoru, drugą przeciw Vrske-Czuke. Pierwsza z tych kolumn zajęła niepostrzeżenie tyły armii Osmana baszy; dopiero gdy zbliżyła się już na odległość strzału, uderzono na alarm i rozpoczęła się krwawa robota. Z 22 batalionów Osmana baszy stanęło do boju 17, oprócz tego 6 szwadronów i 9 dział. Daremnem było usiłowaniem. Serbów zdobycia silnych pozycyj tureckich, milicye serbskie zostały na wszystkich punktach odparte i po stracie 1.350 w zabitych, musiał Leszjanin po południu rozpocząć odwrót za Timok.

Wyszło na jaw niedołęstwo wodzów tureckich. Bataliony osmańskie dzielnie się trzymały, wszędzie odparły atak i rzec można spełniły więcej niż swoją powinność. Teraz było rzeczą sztabu generalnego rozpocząć ściganie pobitego nieprzyjaciela i przeszkadzać mu w odwrocie za Timok. Ale Turcy nie ruszyli się z miejsca i pozwolili Serbom cofać się spokojnie Po stronie serbskiej widzimy znów błąd mylnej rachuby.

Plan Leszjanina dobrze byłby obmyślanym, gdyby do zrealizowania jego przynajmniej dwa razy tyle wojska było do dyspozycyi. Serbowie widocznie nie wiedzieli, że Osman basza zgromadził pod Welikim Izvorem i Adlią blisko 20 000 ludzi. Nonsensem było ze strony Leszjanina chcieć z armią o jednę trzecią część słabszą obejść silnie oszańcowanego nieprzyjaciela i chwycić go od razu po obu skrzydłach. Tak więc atak się nie udał i *status quo* nad Timokiem w niczem się nie zmienił

Podczas gdy Leszjanin próbował ataku na stanowiska tureckie, kolumna ochotnicza już raz pod Belgradczykiem pobita, przekroczyła znowu Timok i pojawiła się pod Belgradczykiem. Celem tego oddziału jest oczywiście zinsurgowanie Bułgaryi. Turkom jednak codziennie nadchodzą znaczne posiłki. a tak zdaje się, że Serbom i tym razem nie uda się ich zamysł.

Wysoka Porta jak się zdaje, teraz dopiero uporała się z uzbrojeniem. Nie masz dnia, w którymby okręty wojenne nie przywoziły z Azyi batalionów wojska regularnego i redyfów. Bataliony te zawsze są kompletne, i nad wszelkie oczekiwanie dobrze ubrane, uzbrojone i ożywione najlepszym duchem.

Widać, że Turcya wcale się jeszcze nie wysiliła i że jest w stanie długo wytrzymać, podczas gdy Serbia postawiwszy wszystko od razu na kartę już dziś ze znużenia i wycieńczenia upadać zaczyna".

KRONIKA

= **Fundacye posagowe**. Dnia 24go czerwca 1876 r. przed południem po mszy św. odbyło się w kaplicy św. Zofii we Lwowie losowanie z fundacyi posagowych a mianowicie: a) ś. p. Jana Antoniego Łukiewicza w kwocie 4933 zł. 50 ct. w. a.; b) ś. p. Wincentego Łodzi Ponińskiego w kwocie 600 i 300 zł. w. a. i c) ś. p. Elzbiety Czarkowskiej w kwocie 43 zł. 89 ct. w papierach i 42 zł. w monecie brzęczącej. Los z fundacyi wymienionej pod a) wygrała Julia W a r t e l e c k a z zakładu św. Kazimierza, urodzona we Lwowie dnia 20go czerwca 1864 z rodziców ślubnych Sebastyana i Maryanny Moskal Warteleckich, 23 z porządku pomiędzy 46 losującemi. Losy z fundacyi wymienionej pod b) wygrała Marya K r u s z e w s k a na 600 zł., zaś Wiktorya W o l s k a na 300 zł. w. a.; pierwsza urodzona we Lwowie d. 17 lutego 1865 r. z rodziców ślubnych Stanisława i Maryi z Moczarskich, Kruszewskich, 392 z pomiędzy 486 losujących; druga zaś z zakładu miejskiego sierót, urodzona we Lwowie dnia 18 grudnia 1866 z rodziców ślubnych Jana i Katarzyny z Rudkiewiczów Wolskich 460 z porządku pomiędzy 486 losującemi. Los z fundacyi wymienionej pod c) wygrała Justyna G a r c z y ń s k a, jedna z sierót, przedstawionych przez ks. proboszcza parafii łac. św. Mikołaja we Lwowie, urodzona w Kołomyi dnia 21 września 1858 z rodziców ślubnych ś. p. Teofila i Brygity z Dąbkiewiczów Garczyńskich, 38 z porządku pomiędzy 45 losującemi.

* **Rekonesans złodziejski.** Przedwczoraj około godz 10 wieczór spostrzeżono w dworku p. Armatysa przy ulicy Sykstuskiej dwóch nieznajomych mężczyzn, kręcących się dość długo koło domu. Zapytani czego sobie życzą, nazwali jakąś służącą, której poszukują, a której nikt z domowników nie znał. Po ich wydaleniu spostrzeżono, że znikł klucz od jednych drzwi w pomieszkaniu. Doniesiono o tej podejrzanej wizycie policyi, która nazajutrz wyśledziła i ujęła obu tych nieznajomych w osobie Józefa Makowskiego i Dmytra Kościckiego. Obaj są znani złodzieje, karani już kilkuletniem więzieniem.

* **Sztuczka łotrowska.** Mikołaj Rebij, młynarz z Wołkowic, przybywszy wczoraj w południe do Lwowa pozostawił wóz z końmi i furmanem na placu Strzeleckim, udając się za sprawunkami do miasta. Po chwili zjawił się nieznajomy mężczyzna w porządnem ubraniu, z czarną brodą i faworytami i wezwał woźnicę, ażeby z nim pojechał na Żółkiewskie, gdzie go oczekuje jego służbodawca. Przed pierwszą kamienicą za rampą kolei brodzkiej na ulicy Żółkiewskiej kazał stanąć furmanowi i wysłał go na drugie piętro do gospodarza zostając sam przy koniach. Parobek nie dopytawszy się nigdzie w kamienicy swego służbodawcy, wrócił na ulicę, gdzie koni z wozem już nie zastał. Wóz był zwykły chłopski, słomą wyścielony, a znajdowały się na nim dwa nowe żółte koce w paski. Koń jeden był gniady, drugi kasztanowaty. Właściciel poniósł szkodę około 200 złr.

* **Kradzież kieszonkowa.** Proboszczowi M. z Wielkopola skradziono wczoraj rano na ulicy Jagiellońskiej z kieszeni zielony pugilares z 23 złr. w banknotach.

* **Złożono** w policyi torebkę z 1 złr. 20 ct. znalezioną wczoraj na placu Krakowskim.

* **Tajemniczy kufer.** Jakób Hand, złotnik, złożył w policyi ciężki kufer zamknięty, ktąry wczoraj rano dwie nieznajome mu kobiety pozostawiły w sieni domu pod l. 2 przy ulicy ruskiej, oddając złotnikowi takowy na chwilę pod dozór, i więcej się już nie zgłosiły.

= **O pożarze w Sokalu** dochodzą nas szczegóły następujące. Dnia 19 b. m. o godz. kwadrans na drugą z południa wybuchł pożar w domu Hersza Köpfla w dzielnicy żydowskiej w Sokalu, wzniecony przez nieostrożność w kuchni. Ogień, który w jednej chwili ogarnął dom ten cały, podniecany silnym wiatrem południowo zachodnim przeniósł się na rynek, na ulicę Lwowską i Zgniłą, i w niespełna dwóch godzinach pochłonął 22 domów mieszkalnych i tyleż stodół. Wszelki ratunek był niemożliwym, albowiem wiatr spotęgowany gorącym prądem powietrza niósł jedną szeroką strugę płomieni na miasto. Zgorzały między innemi; budynek miejski z oficynami w którym się mieściło starostwo, kamienica Kwiecińskiego, w której był umieszczony sąd powiatowy z aresztami i urząd podatkowy, tudzież budynek zwierzchności gminnej, w którym mieściła się także komisya podatkowa. Akta starostwa z wyjątkiem dawnych niepotrzebnych od urzędu powiatowego w Bełzie pochodzących, które umieszczone były w oficynie, uratowano zupełnie, sprzęty zaś nie zgorzały lecz ucierpiały tylko częściowo przez spieszne wynoszenie. Kasę podatkową i depozytową z papierami wartościowemi uratowano; zgorzała tylko pewna część aktów podatkowych, mniej ważnych. Mapy, sprzęty i akta komisyi podatkowej uratowano w zupełności. W sądzie powiatowym natomiast zgorzała pewna część aktów. Przy ratowaniu aktów i kas urzędowych i sądowych najwięcej byli czynni sami urzędnicy, tudzież pp. Zdzisław Obertyński, właściciel dóbr z Cieląża i Henryk Karczewski, dzierżawca dóbr z Konotop; wreszcie żandarm Jan Pełczyński. Starostwo czyni obecnie starania o prowizoryczne umieszczenie urzędów, by czynność służbowa nie doznała przerwy. Pożar przytłumiono do wieczora, lecz przez noc całą i następnego dnia jeszcze trzeba było gasić żar w pogorzelisku. Ogólna szkoda wynosi około 150.000 złr; 24 rodzin żydowskich utraciwszy całe mienie pozostało bez chleba i odzienia. Starostwo poczyniło starania o dostarczenie im pierwszych potrzeb do życia.

— **W Warszawie** odbyło się dnia 20 lipca nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Aleksandra Fredry.

— **Z Delatyna** donoszą nam, że dnia 18 b. m. odbyło się tam przy licznym udziale miejscowej publiczności i gości kąpielowych żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Aleks. Fredry.

— **Polak w bitwie pod Ginzową.** Korespondent *Neue Freie Presse* z pola walki pod Widdyniem w obszernem sprawozdaniu o pochodzie wojsk Fazyla baszy ku Ginzowej nad Timokiem, wspomina także o ciekawym szczególe walki korpusu Achmeta baszy z dnia 12 b. m., z którym to korpusem spotkał się świeżo po bitwie. Oto co opowiada: „Z licznych szczegółów o bitwie, które tu zasłyszałem, jeden tylko godny jest wspomnienia. Zapewniają tu, że na serbskiej linii bojowej zwracał na siebie uwagę Turków młody człowiek na koniu, którego uważano za wodza, a który odznaczał się niesłychaną brawurą i pogardą niebezpieczeństwa. Nakazano tyralierom tureckim, ażeby jeźdźca tego koniecznie starali się powalić z konia. Dopiero pod sam koniec bitwy kula armatnia zabiła jeźdźca i konia. Zabitego nieznajomego zabrali Serbowie z sobą z pola bitwy, z papierów jednak, które w olstrach przy zabitym koniu znaleziono, pokazało się, że nieznajomy młody bohater należał do jednej z najznakomitszej rodziny w Galicyi (?)...

— **Nowa mapa teatru wojny** wyszła temi dniami w Berlinie. Autorem jej jest pan Liebenow, tajny radca rachunkowy w pruskiem ministerstwie handlu. Mapa pana Liebenowa odznacza się rozmiarem i wykazuje znacznie większą liczbę miejscowości niż te, które mieliśmy dotychczas. Nabyć jej można we wszystkich księgarniach po cenie 85 ct.

— **Nowa bajka zimowa**. Pod tym tytułem ukazała się była niedawno nakładem księgarni ludowej Roberta Franza w Zurychu broszurka, omawiająca w kształcie poetyckiej satyry stosunki niemieckie przyczem autor jej dopuścił się obrazy cesarza niemieckiego i króla bawarskiego Księgarz Franz posłał tę broszurę w komis księgarni monachijskiej Emila Rottmannera, któremu udowodniono, że sprzedawał ją w swej księgarni a nawet przez kolportera Köllego. Ten ostatni wiedział o tem że broszura jest zakazana, nadmienił bowiem o tem kilku osobom, którym ją zalecał do czytania. Sąd przysięgłych w Monachium przed kilkoma dniami uznał wszystkich trzech wymienionych winnymi obrazy niemieckiego cesarza i bawarskiego króla i skazał Franza i Köllego, którzy nie stanęli na wezwanie, zaocznie pierwszego na lat 3 miesięcy [illegible] drugiego na lat 2 więzienia; Rottmannera wreszcie, który osobiście bronił się przy rozprawie ostatecznej i dowodził, iż nie znał treści broszury, na dwuletnie więzienie.

— **Świetny meteor** widziano dnia 17 b. m. po godzinie 11 w nocy w Celowcu. Zjawisko ukazało się na północnej stronie nieba, poczem kula stoczyła się ku wschodowi i zniknąwszy pozostawiła po sobie smug świetlany, który dość długo trwał na niebie. — I w Wiedniu o tym samym mniej więcej czasie widziano meteor przebiegający w kierunku południowym. Było to właśnie w dzień trzęsienia ziemi.

— **Skrucha po niewczasie.** Donosiliśmy o defraudacyi w austryackiem Towarzystwie bankowem w Wiedniu i o defraudancie Adolfie Reitlingerze, który ze sprzeniewierzoną sumą 22.000 zł. umknąwszy do Szwajcaryi, napisał z tamtąd list pełen wyrazów skruchy, do którego dołączył część zdefraudowanej susumy. W liście tym Reitlinger nadmienił także, iż nie może przeżyć swej hańby i zapewne życie sobie odbierze. Zamiar ten rzeczyście wykonał, jak bowiem donoszą z Werfen w Szwajcaryi, Reitlinger dręczony wyrzutami sumienia w tych dniach zastrzelił się tam w jednym z hotelów.

— **Z okolic jeziora Genewskiego**, mianowicie z Vevey, St. Prex i Morges donoszą telegramy o ciągłym przyborze wód jeziora z powodu wielkich rozcieczy śniegowych w górach alpejskich. W Vevey woda zalała już chodniki uliczne, a mieszkańcy obawiają się jeszcze większej powodzi.

— **Zamek Halbthurm**, w komitacie wiselburskim, będący własnością Arcyks. Albrechta, zgorzał niedawno do szczętu.

— **Zapiski statystyczne**. W Czechach, podług dokonanych właśnie obliczeń, zawarto w roku 1875 małżeństw 44.673; w tej liczbie było 44 ślubów cywilnych (12 bezwyznaniowych); reszta były to śluby kościelne. Najmłodszy narzeczony liczył lat 17, najstarszy 85; najmłodsza panna młoda liczyła lat 15, najstarsza 81. W porównaniu z rokiem poprzednim zawarto o 2448 małżeństw mniej. Zmniejszenie się to stosunkowe liczby zawartych małżeństw w ostatnim roku, sprawdzono także, jak już wspominaliśmy niedawno, w krajach niemieckich, a przyczyny tego szukać należy tak tam jak i tu niewątpliwie w stosunkach ekonomicznych.

— **Wypadek morski**. Z depesz telegraficznych wiemy o smutnym wypadku, jaki się dnia 2 b. m. zdarzył w przystani smyrnieńskiej osadzie austryackiego okrętu kazamatowego Custozza. Barka parowa tego okrętu z 26 majtkami na pokładzie zaskoczona nagłą burzą zatonęła, przyczem jedenastu majtków znalazło grób w otchłaniach morskich a sześciu napół już nieżywych ledwie odratowano. Podług szczegółowych wiadomości o tym smutnym wypadku, pierwszy okręt włoski *Palestro* spostrzegł katastrofę wśrod rozhukanych fal i sygnalizował ją wszystkim okrętom wojennym, które znajdowały się na kotwicy w przystani. Wnet też wypłynęło na morze około 40 łodzi wojennych okrętów wszelkich flag europejskich, lecz niestety było już zapóźno. Następnego dnia z rana, gdy się morze uspokoiło, spuszczono 5 łodzi austryackiego okrętu *Albatross* w celu wyłowienia trupów, a w dzień później odbył się pogrzeb ofiar wypadku. Niesłychanie smutny widok przedstawiało tych jedenaście trumien... Przodem postępowała kapela okrętu *Custozza*, za nią podoficerowie marynarki w pełnej paradzie nieśli trumny, za któremi szli wszyscy oficerowie floty wojennej z komendantem eskadry, kontradmirałem Barry, oraz wielu włoskich, angielskich, francuskich, greckich, tureckich i rossyjskich oficerów marynarki. Zamykało orszak żałobny dziesięć oddziałów marynarzy okrętu *Custozza*, ośm okrętu *Albatross*, cztery *Salamandra* sześć *Radeckiego* i cztery *Nautilusa*. Ludność Smyrny tłumny wzięła udział w pogrzebie, a los nieszczęśliwych powszechne wzbudził współczucie.

— **Paryż miastem morskiem**. Na pokładzie parowca *Les Hirondelles* w zeszłą niedzielę liczne towarzystwo złożone z członków paryskiej rady gminnej, deputowanych, inżynierów i dziennikarzy odbyło Sekwaną wycieczkę z Paryża do Rouen w celu dokładnego zbadania wielokrotnego już poruszanego projektu zrobienia Paryża miastem portowem. Chodzi po prostu o to, ażeby łożysko Sekwany od ujścia jej pod Hawrem aż do Paryża zagłębić na 3·20 metrów i uczynić je przeto przystępnem dla wielkich okrętów morskich. Fachowi obliczyli koszta tego przedsiębiorstwa na 24 milionów franków. Rozumie się, że wycieczka o której mowa na wstępie, była tylko reklamą dla tego projektu, o którego praktycznych korzyściach zresztą nikt już dziś nie wątpi. Przy pasztetach i szampanie skonstatowano właśnie, że Paryż powinien być miastem portowem. W Rouen rada gminna uczciła swych paryskich kolegów bankietem, który wśród ożywionej z francuska dyskusyi przeciągnął się aż do godz. 2 po północy. W jednej z mów wyrażono przekonanie, że roboty około zagłębienia Sekwany, będą stanowić wstęp do olbrzymiej budowy ka-

nału, który połączy morze Śródziemne z kanałem Kaletańskim, Marsylię z Rouen'em i Hawrem. O kanale tego projektu donosiliśmy szczegółowo przed kilkoma tygodniami.

† **Karol Simrock**, obok Hoffmanna najwięcej utalentowany i najzasłużeńszy badacz mitycznego świata niemieckiego i staroniemieckiej poezyi, zmarł dnia 18 b. m. w rodzinnem mieście swojem Bonn, przeżywszy lat 74. On pierwszy wzorowemi przekładami starych pieśni bohaterskich na język nowo-niemiecki otworzył ziomkom swym czarowny skarb podań i zapoznał ich znów z dawno zapomnianemi dziełami, które teraz już na zawsze żyć będą w pamięci. W roku 1827 mianowicie ogłosił Simrock przekład *Nibelungów*, które od tego czasu miały przynajmniej 20 wydań, w r. 1830 «Biednego Henryka« Hartmanna, a 1833 poezye Waltera z Vogelweide i t. d. Zajmował się także gorliwie studyami Szekspira. Za wiersz o lipcowej rewolucyi paryskiej utracił posadę pruskiego urzędnika, poczem wyłącznie oddał się pracy swego powołania. Od roku 1842 do 1850 wydał: «Perciwala i Titurela», «Tristana i Izoldę«, «Eddę«, «Walkę wartburską«, «Beowulfa« i t. d., później zaś pomniejsze baśnie, przysłowia i ludowe pieśni niemieckie. Własne swe poezye wydał r. 1863 w osobnym zbiorku; z naukowych zaś dzieł jego wymienić należy przedewszystkiem «Podręcznik mitologii niemieckiej.« Od r. 1850 był Simrok profesorem języka i literatury niemieckiej na wszechnicy w Bonn, lecz od dłuższego już czasu zaprzestał wykładów, złożony ciężką niemocą umysłową. Zeszedł z nim ze świata nietylko jeden z najzasłużeńszych, ale i najsympatyczniejszych współczesnych poetów niemieckich.

— **Kwarantana od dżumy.** *Deutsche Ztg.* otrzymała z Pesztu telegram następujący: Internuncyusz austryo-węgierski w Konstantynopolu br. Zichy, otrzymał polecenie domagania się od rządu tureckiego w sposób jak najenergiczniejszy, ażeby ściśle przestrzegano kwarantannę przeciw zawleczeniu dżumy azyatyckiej do Europy.

GŁOSY PUBLICZNE

Niniejszem składamy najserdeczniejszą podziękę Szanownemu komitetowi pogrzebowemu, Duchowieństwu trzech obrządków, Wydziałowi krajowemu, Akademii umiejętności w Krakowie, Uniwersytetom lwowskiemu i krakowskiemu, Lwowskiej Radzie miejskiej i Magistratowi, Krakowskiej Radziemiejskiej i Magistratowi, Radom powiatowym, Radom miejskim prowincyonalnym, Dyrekcyom i Artystom dramatycznym teatrów lwowskiego i krakowskiego, Instytucyom publicznym, Młodzieży akademickiej, Stowarzyszeniom, Korporacyom, Cechom i wszystkim, którzy raczyli bądź osobiście bądź przez nadesłane pisma i telegramy wziąć udział w obchodzie pogrzebowym ś. p. Męża, Ojca i Dziada naszego.

Zofia Fredrowa, Jan Aleksander Fredro, Zofia Szeptycka, Jan Szeptycki, Andrzej Fredro, Marya Fredrówna, Jerzy, Roman, Aleksander, Stanisław, Kazimierz Szeptyccy.

Notatki literacko-artystyczne.

∞ **Powierzchowność literacka** przybiera u nas częstokroć zdumiewające cechy. W ostatnim zeszycie *Niwy* znachodzimy początek obszernego zapewne studyum p. W. P. *Serce poety*, w którem autor zamierza zbadać historyę miłości i miłostek Juljusza Słowackiego. Pierwszy rozdział nosi tytuł *Ludwisia* i zajmuje się naturalnie młodocianym, platonicznym romansem Juljusza z Ludwiką Śniadecką. Byłoby przeto wszystko w porządku, gdyby autor rozprawy był wiedział jedną rzecz, o której niewiedzieć zaiste nie wolno. Pan W. P. biedzi się i kłopocze nad odcyfrowaniem tego dziś już nikomu nie tajemniczego enigmatu, ktoby to był, owa Ludwisia S.? I dochodzi wreszcie do przypuszczenia, że była to zapewne panna Ludwika Skibicka, siostra Michała, przyjaciela poety w Paryżu, o którym autor *Beniowskiego* w listach swoich współczesnych z początku bardzo sympatycznie się wyraża. Czyż wolno piszącemu o Słowackim nie przejrzeć chociażby jednego tylko dzieła prof, Małeckiego o poecie? Czyż mamy zaczynać zawsze od stworzenia świata we wszystkich sprawach umysłowych, podobnie jak nasi kronikarze historyę Polski? W Warszawie bąk ten literacki nie wiemy dla czego, nie obudził protestacyi, oprócz łagodnego i nieśmiałego listu p. A. T. do redakcyi *Wieku*, w którym autor powołując się na koleżeństwo swoje ze Słowackim w Uniwersytecie Wileńskim, odważa się wypowiedzieć, iż Ludwiką nie była panna Skibicka, ale Śniadecka. Tenże sam p. A. T. w dalszym ciągu swojego sprostowania podaje parę ciekawych szczegółów o poecie, które godne są powtórzenia: «Z okoliczności dodam, że jeżeli jakiego geniusza, to geniusza bohatera romansu nigdyby sie wtedy przewidzieć nie dało w młodym Słowackim. Twarz żółto pergaminowa bez wszelkiego wyrazu, a raczej z wyrazem dziwnie niesympatycznym, odbijała jak kontrast z ufryzowaną zawsze w czarne pierścienie głową, a nader rzadki uśmiech ukazywał tylko rząd rzadkich i ciemnych zębów i gorzkość ironii. Był on jedynym ulubieńcem profesora Capelli (jako syn niegdyś kolegi) i nie zaniechał odpłacić mu za to w rozpuszczonym wierszyku, który między innemi i taką miał strofę:

> Wolę D'Abrego wielkie nóg obroty,
> I biegłość palców na klawicymbale,
> Jak te nudzące Włocha anegdoty,
> Które Temidy napełniają sale.

Profesor nie powziął jednak snać wiadomości o tym swym panegiryku, jakkolwiek bowiem przyszły poeta zdając wkrótce examin ostateczny z jego przedmiotów, nie zdołał od powiedzieć nic na żadne z wyciągniętych jedno po drugiem trzech pytań, otrzymał jednak zdanie celujące. Z innych przedmiotów, ile przypominam, lubo odpowiadał powolnie i poważnie, ale zawsze dobrze«.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Z trybunału państwowego.)

Pierwsze posiedzenie trybunału państwowego w trzecim tegorocznym kwartale, odbyło się dnia 19 b. m. pod przewodnictwem prezydenta br. Kraussa i w obecności radców: Kiechla, br. Resti- Ferrari, dr. Otta, br. Hye-Glunek, Hackhera, dr. Dollenza, br. Merkla, dr. Heyssle-ra i dr. Suppana. Jako goście byli obecni członkowie trybunału administracyjnego pp. dr. Fier linger, dr. Postl, Ott i Skulski.

Przedmiotem rozprawy było zażalenie kwieskowanego pisarza kameralnego, Emila B r z u c h o w s k i e g o, przeciw ministerstwu rolnictwa o zaliczenie go do XI klasy dyet, począwszy od 1 lipca 1873 r., i o przyznanie mu wyższej pensyi. W wypadku niniejszym chodzi o rozstrzygnięcie kwestyi, czy sługa *(Diener)* mianowany w czasie aktywowania ustawy z 15 kwietnia 1873 z zastrzeżeniem charakteru urzędnika, ma prawo domagania się poboru płacy według zacytowanej ustawy regulującej płacy?

Według referatu br. Hye'go przedstawia się sprawa jak następuje: Pan Emil B r z u c h o w s k i urzędował jako pisarz kameralny w dobrach Kałuskich przez dziesięć lat, począwszy od r. 1858. W skutek sprzedaży tych dóbr rządowych konsorcyum Siemundt-Kirchmayer, przeniesiono Brzuchowskiego w stan rozporządzalności a w r. 1871 mianowano go na własną jego prośbę prowizorycznym substytutem leśnego *(Forstwart-Substitut)*, to znaczy nadano mu posadę sługi. Na wniesione przez niego przedstawienie, dała mu krajowa dyrekcya skarbowa we Lwowie zapewnienie, że mimo nadania mu posady sługi, zatrzymuje on i nadal rangę pisarza (urzędnika). Rozporządzeniem ministeryalnem z r. 1875 został Brzuchowski przeniesiony w stan stałego spoczynku i z uwagi na 10-letnią służbę rządową spędzoną w charakterze urzędnika wyznaczono mu najniższą emeryturę w kwocie 100 złr. Przeciw temu powstaje Brzuchowski, domaga się zaliczenia do XI klasy dyet począwszy od 1 lipca 1873 r. i wyznaczenia mu emerytury za 16-letnią służbę spędzoną w charakterze urzędnika.

Zastępca Brzuchowskiego deputowany do Rady państwa, dr. W e i g e l, uzasadnia zdanie swego klienta tem, że nadanego mu raz charakteru urzędnika nie mógł postradać w innej drodze, jak tylko w drodze karnej, a ponieważ Brzuchowski nie był nigdy karany, przeto był on urzędnikiem w d. 1 lipca 1873 r., w chwili wejścia w życie nowej ustawy regulującej płacy.

Na twierdzenie dra. Weigla, odpowiada zastępca rządowy, starszy radca skarbowy, dr. R o s a s, że cały zarząd dóbr rządowych w Galicyi był organizmem p r o w i z o r y c z n y m i że w skutek tego było także pierwotne mianowanie Brzuchowskiego przy tym zarządzie, mianowaniem p r o w i z o r y c z n e m. Postanowienia zaś ustawy z r. 1873, regulującej płace urzędników, tyczą się tylko urzędników s t a l e z a m i a n o w a n y c h. Dalej dowodzi dr. Rosas, że ustawa z r. 1873 może być zastosowaną tylko do urzędników pozostających w czynnej służbie, Brzuchowski zaś pełnił w r. 1873 służbę sługi a nie urzędnika państwowego.

Dnia 20 b. m. ogłosił trybunał wyrok tej treści: Żałącego się B r z u c h o w s k i e g o należy wcielić do najwyższego stopnia płacy XI klasy dyet począwszy od 1 lipca 1873 do ostatniego marca 1875 jako dnia, w którym został przeniesionym w stan stałego spoczynku. Ministerstwo rolnictwa jest przeto obowiązane wymierzyć Brzuchowskiemu jego płacę za czas powyższy w kwocie 800 złr. i 120 złr. dodatku aktywalnego rocznie, a począwszy od 1 kwietnia 1875 r. emeryturę za przeszło 15-letnią służbę w wysokości trzech ósmych części powyższej płacy rocznej. W motywach podnosi trybunał, że Brzuchowski przez mianowanie urzędnikiem państwowym nabył bez wątpienia prawa do poboru systemizowanej płacy, albowiem ustawa przyznaje także i prowizorycznie mianowanym nadaną im rangę służbową i charakter służbowy. Pytanie czy Brzuchowskiemu należy się płaca urzędnika za czas spędzony w charakterze sługi, musi być potwierdzonem już z tego powodu, że galicyjska krajowa dyrekcya skarbu zapewniała go, iż przez nadanie mu posady zastępcy leśnego nie utracił charakteru pisarza urzędu kameralnego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan austr. banku narodowego.

Z dniem 30 czerwca 1876.

Stan czynny.		zł.
Wybite złoto i sztaby . .		136,598.035
Weksle na miasta zagraniczne		11,056 414
Eskontowane weksle i efekta w Wiedniu	40,310.062 zł	
Eskontowane w filiach austr.	34,919.176	
W filiach węgiersk.	29,'11.732	104,340.970
Pożyczki za poręką w Wiedniu	11,295.600	
W zakładach filialnych austr. .	9,756.800	
W zakładach filialnych węgiersk.	6,778.260	27,830 600
Obligacye państwa, należące do banku		2,124.087
Przywilej banku . . .		80,000.000
Pożyczka hipotekarna . .		99,582.070
Giełdowo zakupione listy zastawne banku narodowego		5,970.572
Efekta funduszu rezerwowego po kursie z 31 grudn. 1875		17,490.142
Efekta funduszu pensyi .		2,410.842
Gmachy w Wiedniu i Peszcie i inwentarze . . .		3,302.924
Wydatki		
Salda bieżących rachunków .		7,4?2.535
Razem . .		498,189.195

Stan bierny.	zł.
Fundusz banku .	90,000.000
Fundusz rezerwowy . .	18,000 000
Obieg banknotów . .	274,706.550
Niepodniesione zwroty kapitałów	75.600
Przeznaczone do ściągnięcia asygnacye banku . .	1,430.813
Należytości z żirów . .	3,383 302
Niepodniesione dywidendy .	3,233.523
Listy zastawne w obiegu ,	99,003.130
Wylosowane nie ściągnięte jeszcze listy zastawne .	782.150
Nie podniesione procenta listów zastawnych . . .	2,530.901
Fundusz pensyi . . .	2,410.842
Nadwyżki z ubiegłego semestru, bieżące dochody i wpływy na procentowanie listów zastawnych	2,632 382
Razem . .	498,189.195

— **Egzamin publiczny** kursu teoretycznego szkoły gorzelniczej odbędzie się dnia 31 lipca w sali wykładowej chemicznej technologii w nowem zabudowaniu c. k. Akademii technicznej. Dnia 1 sierpnia odbędzie się w tej samej sali pierwsze walne zgromadzenie Tow. gorzelników polskich.

OSTATNIA POCZTA

Z teatru wojny.

W trzecim tygodniu od wybuchu wojny zaczynają wojska tureckie wreszcie przechodzić w zaczepne. Wodzowie tureccy ograniczali się dotychczas tylko na odpieraniu ataków serbskich, wzmacniając się tymczasem posiłkami z całego państwa licznie nadciągającemi. Przetrwawszy szczęśliwie pierwszy peryod wojenny, peryod nawału serbskiego, przystępują teraz do zadania nierównie trudniejszego, do akcyi w właściwem znaczeniu tego słowa. W chwili, gdy wojna wchodzi w nowy peryod i gdy oczekiwać można bitew więcej stanowczych, będzie na czasie rekapitulować *ordre de bataille* obu stron, jak się w tej chwili przedstawia.

Armia serbska, która w chwili rozpoczęcia wojny składała się z 7 dywizyj, została w ostatnich dniach 14 wzmocniona trzema nowo uformowanemi, tak, że obecnie liczy dziesięć dywizyj rozłożonych w sposób następujący: 1) Armia południowa pod C z e r n a j e w e m, 3 dywizye; 2) Armia naddryńska pod Alimpiczem, jedna dywizya; 3) Armia nadibarska pod Z a c h e m, jedna dywizya; 4) Armia nadtimocka pod L e s z j a n i n e m, jedna dywizya; 5) Dywizya w Czaczaku pod dowództwem podpułkownika B u c z e w i c z a odeszła temi dniami do armii Czernajewa; 6) Z trzech nowo uformowanych dywizyj wysłano w ostatnich dniach dwie do armii naddryńskiej, jednę do armii nadtimockiej. Oprócz tego mają Serbowie jeszcze dwa mniejsze korpusy, złożone w przeważnej części z ochotników, a mianowicie korpus archimandryty Duczyca z 6000 ludzi stojący w oszańcowanych pozycyach pod Nowym Waroszem, i korpus podpułkownika Miszkowicza operujący w północnej Bośnii między Tuslą i Berdzką. Razem mają Serbowie około 150 000 ludzi.

Turecka *ordre de bataille* przedstawia się jak następuje:

1) W Niżu i okolicy 22.000 wojska regularnego pod C h e f k e t e m baszą.

2) Między Niżem a Pirotem 13 000 ludzi redyfów, baszybożuków i nizamów pod komendą A c h m e t a E j u b baszy.

3) Między Sofią a Filipopolem uformował A b d u l K e r i m basza korpus liczący około 25.000 ludzi.

4) Między Widdyniem a Timokiem stoi 15.000 wojsk regularnych i 4000 Czerkiesów pod dowództwem O s m a n a b a s z y.

5) Pod Wielkim Zwornikiem w Bośnii 6000 nizamów.

6) Pod Nowym Bazarem brygada nizamów z Trapezuntu z główną kwaterą w Sienicy.

7) Liczba sił zbrojnych w Bośnii i Hercegowinie złożonych w przeważnej części z baszybożuków wynosi około 16.000 ludzi i trzyma równowagę z Czarnogórcami. Dowodzi tam Mukhtar basza.

Operacye zaczepne rozpoczęli Turcy prawie równocześnie na trzech punktach. Nad Dryną zaczęli 17 b. m. ostrzeliwać miasteczko serbskie Ljubowie (o kilka mil na południe od Zwornika), aby przeforsować przejście przez rzekę. Wedle telegramu belgradzkiego usiłowanie to na razie nie powiodło się. Dnia 20 lipca wystąpili zaczepnie przeciw armii Alimpicza skoncentrowanej między Beliną a Raczą, aby ją wyprzeć za Drynę,

O tym ataku mamy depesze ze źródła tureckiego i serbskiego, które dla porównania zestawiamy. Biuletyn turecki brzmi:

„S e r a j e w o 20 lipca. Generałowie brygady Mustafa Dżelal basza i Zeki basza, mając pod rozkazami swemi 7 batalionów piechoty, 4 szwadrony jazdy i 8 dział, uderzyli dwoma kolumnami na Serbów, którzy stali okopani pod Raczą i przed Beliną. Po krwawej walce Serbowie pobici i rozpędzeni zostali, a wojsko cesarskie zdobyło 4 okopy serbskie z 4ma działami. Serbowie w rozsypce aż do wyspy Atica odparci, są ciągle jeszcze ścigani."

Serbski biuletyn urzędowy o tej bitwie tak opiewa;

„Belgrad 21 lipca. Oszańcowani w Belinie Turcy uderzyli wczoraj w dziesięć batalionów regularnego wojska i oddziału baszybożuków na linie serbskie, aby armię Alimpicza wyrzucić za Drynę. Wściekły atak odparto świetnie. Walka trwała sześć godzin. Nieprzyjaciel cofając się do Beliny pozostawił stosy zabitych i ścigany był aż do Beliny, gdzie deszcz ulewny przeszkodził dalszemu ściganiu. Jeńcy tureccy mówią, że przybyli z Trawnika."

Otóż obie strony przypisują sobie zwycięstwo; Turcy ścigają Serbów, a ci ścigają Turków. Była to więc prawdopodobnie jedna z owych zwykłych w tej wojnie bitw, która kończy się powrotem obu wojsk na dawne pozycye.

Armia n i ż s k a także już się ruszyła. Dnia 19 lipca oddział wojsk tureckich uderzył w Gramadzie na Serbów pod dowództwem pułkownika Ursyna Mirkowicza. Gramada leży na terytoryum serbskiem nad samą granicą przy drodze z Niżu do Gurgusowaczu. Walka trwała 10 i pół godziny i wedle telegramu belgradzkiego była w pierwszym dniu nierozstrzygniętą. Nazajutrz t. j. 20 lipca Turcy otrzymawszy posiłki od Pirotu ponowili atak, lecz ich odparto.

Wiadomość ta jest bardzo ważną. Wskazuje ona najprzód, jak już nadmienilišmy, że armia niżska, która dotychczas zupełnie była bezczynną wchodzi w akcyę i występuje zaczepnie. Dalej widać z tej depeszy serbskiej, że Czernajew musiał mimo zaprzeczeń przecież wycofać się z pozycyj swoich pod Babiną Glawą, inaczej bowiem nie mogłyby Turkom nadejść posiłki od Pirotu, który leży dalej ku południowi. Czekamy z niecierpliwością, co powie o tej bitwie telegram turecki. Jeżeli Turkom udało się pod Gramadą przeforsować granicę serbską, będą się starali podać rękę lewemu skrzydłu armii Osmana baszy, które sięga aż niedaleko Belgradczyku. Zapewne więc dowiemy się wkrótce także o zaczepnej operacyi Osmana baszy.

Szanse C z a r n o g ó r c ó w zdobycia Mostaru znacznie zmalały, odkąd Muktar skoncentrował w okolicy tego miasta 9.000

ludzi. Słychać nawet, że przygotowuje on atak na stanowiska Czarnogórców pod Newesinjem i Blagajem.

Na albańskiej granicy w okolicy Medunu i Podgórzycy udało się Czarnogórcom zająć i zburzyć trzy blokhauzy tureckie. Natomiast atak na Medun nie powiódł się Czarnogórcom.

O posiłkach egipskich pisze korespondent stambulski *Pesther Lloyda*: „Pułki posiłkowe egipskie zawsze jeszcze są w drodze, a o zapowiedzianych 3.000 wojsk tunetańskich nic nie słychać. Słychać, że Egipcyanie płyną z Aleksandryi wprost do Saloniki, gdzie już poczyniono przygotowania na ich przyjęcie. Wojsk tych będzie około 6 000; odejdą one zaraz koleją do Mitrowicy. Być może, że już tam przybyły, (donoszono o tem już przed kilku dniami; Red.) dowiaduję się bowiem ze źródła dobrze poinformowanego, że w ostatnich dniach wojska w Nowym Bazarze wzmocnione zostały *via* Salonika-Mitrowica o 12.000 ludzi. Oprócz tych posiłków w ludziach, ofiarował wicekról Porcie jeszcze 34.000 karabinów Snidera i 17 milionów nabojów.

Rządy rumuński i grecki złożyły w tych dniach w Wiedniu zupełnie pokojowe oświadczenia. Podanej przez *Tagblatt* wiadomości o chorobie umysłowej sułtana Murada, zaprzeczył poseł turecki w Wiedniu Aleko-basza w sposób kategoryczny.

D. 20 b. m. o godzinie 3 po południu odbyła się uczta dworska w Salzburgu. Zaproszono na nią świtę Cesarza niemieckiego, tudzież namiestnika hr. Thuna, hr. Lamberga, hr. Podstacky'ego, br. Wimpffena i ks. Hohenlohe. Cesarz Wilhelm siedział po prawej ręce Cesarza Franciszka Józefa. Obok Cesarza niemieckiego siedział ks. Hohenlohe a obok Najj. Pana, hr. Stolberg. Nie wzniesiono żadnych toastów. O godzinie 6 wieczorem wyjechali obaj Monarchowie do Hellbrunn. Podczas jazdy do tej miejscowości i w ciągu pobytu tamże, toczyła się ożywiona rozmowa między Monarchami.

Minister-prezydent ks. A. Auersperg objął kierownictwo ministerstwa skarbu w zastępstwie br. Pretisa, który wyjechał na urlop.

O zjeździe Monarchów w Salzburgu pisze *Nordd. Allg. Ztg*: Bez towarzystwa swych ministrów i powodowani jedynie uczuciami szczerej osobistej sympatyi, powitali się obaj Monarchowie w Salzburgu. Właśnie z powodu nieobecności jakichkolwiek czynników politycznych, był zjazd w Salzburgu wiernym obrazem przyjacielskich stosunków, jakie Państwo niemieckie łączą z Monarchią austryacko-węgierską i które to stosunki nie wymagają żadnych politycznych narad i ugod. Z tego wychodząc stanowiska uważanym być musi zjazd w Salzburgu, podobnie jak zjazd Monarchów w Reichstadt za rękojmię niezmiennego porozumienia wielkich mocarstw, które ochraniało dotychczas i ochroni na przyszłość pokój europejski przeciw wszelkim niebezpieczeństwom.

Węgierski dziennik urzędowy z d. 20 b. m. zawiera w sprawie wschodniej zarazy morowej następujące *communique*:

„Rząd węgierski zwrócił baczną uwagę na zarazę morową, jaka w d. 12 marca r. b. pojawiła się w Bagdadzie a w czerwcu r. b. w niektórych okolicach Persyi. Rząd ten postarał się nietylko o to, ażeby w każdej chwili był zawiadomionym o stanie i szerzeniu się epidemii, ale nadto zarządził wszystko co potrzeba w celu przeszkodzenia zawleczeniu epidemii do Europy.

W Bagdadzie doszła epidemia do punktu kulminacyjnego pomiędzy 7 a 13 majem, w którym to czasie zachorowało 400 osób a zmarło 330. Poseł austryacko-węgierski w Stambule otrzymał polecenie, ażeby celem przeprowadzenia środków zaradczych zniósł się z Turcyą, Persyą i reprezentantami wielkich mocarstw europejskich. Oświadczenie Wielkiego Wezyra, że bez zezwolenia Rady sanitarnej nie pozwoli ściągać wojska z miejscowości nawiedzonych zarazą, było wprawdzie wystarczającem, ale mimo to uznał nasz rząd za stosowne zamknąć przystań w Kleku dla okrętów tureckich.

Biorąc rzecz całą z stanowiska ogólnego, można śmiało twierdzić, że środki zaradcze przeciw szerzeniu się epidemii podjęte ze strony Persyi, są niedostateczne, albowiem na południu i południowym zachodzie nie ma zakładów kontumacyjnych. Niebezpieczeństwo szerzenia się epidemii leży głównie w tem, że z tych miejscowości Mezopotamii, w których epidemia grasuje najbardziej, uciekają mieszkańcy na południe. Naszemu posłowi polecono przeto, ażeby wszelkiemi siłami starał się w tych miejscowościach zaprowadzić kwarantannę.

Ponieważ w końcu przez cały rok trwają pielgrzymki do Kerbeli i Bagdadu, a pielgrzymki te można śmiało zaliczyć do rzędu głównych powodów szerzenia się epidemii, przeto wyjednano u rządu perskiego zakaz odbywania takich pielgrzymek przynajmniej podczas grasowania zarazy morowej i proszono rząd perski o zaprowadzenie kwarantanny w Kirmandsza i Mohammezach."

W sejmie kroackim interpelował d. 20 b. m. Folnegowicz co do wspierania zbiegłych do Kroacyi Bośniaków. Ban odpowiedział, że tylko niezdolni do pracy otrzymują dziennie 5—10 centów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Nadwórna, 22 lipca. Wezbrana gwałtownie Bystrzyca zerwała jarzmo mostu nr. 31 w Nadwórnej.

Wiedeń, 21 lipca. Wskutek grożącego a tylko przypadkowo zaniechanego zamachu serbskich straży nad Dunajem na parowiec towarzystwa państwowych kolei żelaznych, zażądał konsul austryacki książę Wrede cofnięcia wszystkich straży z nad Dunaju. Rząd serbski spiesznie uczynił zadość temu żądaniu. W przeciwnym razie byłyby nastąpiły najostrzejsze środki represyjne.

Wiedeń, 22 lipca. [*Tel. pryw.*] *Fremdenblatt* donosi, że memoryał rumuński został przez niektóre mocarstwa już odrzucony, a przez resztę także będzie odrzucony. Rossya uznała memoryał ten za niestosowny i niewczesny. *Journal de St. Petersbourg* zapewnia, że rząd stanowczo odeprze zachcianki rumuńskie. — W skutek energicznej reklamacyi gabinetu wiedeńskiego, wniesionej z powodu ostrzeliwania statków austryackich przez wojsko serbskie, pozwijał rząd belgradzki wszystkie straże nadbrzeżne od Belgradu aż do Żelaznej Bramy. Austryackie monitory powróciły do Semlina. — *Frem denblatt* donosi, że sułtan Murad V przyjmować będzie w przyszłym tygodniu ciało dyplomatyczne z lordem Elliotem na czele. Ten sam dziennik zaprzecza, jakoby biskupi słowiańscy udawali się do papieża z prośbą o wspieranie powstańców bośniackich. Kurya nie otrzymała takiej prośby a choćby ją była otrzymała, to byłaby odpowiedziała odmownie.

Neue freie Presse utrzymuje, że generalny konsul austryacki w Belgradzie, ks. Wrede, znieważony został w tem mieście przez tajnych agentów policyjnych serbskich.— Temu samemu dziennikowi donoszą z Semlina, że Turcy posuwają się naprzód na całej linji. Generał Czernajew opuścił Aleksinacz. Wezbrana nagle woda uniosła pontony Alimpicza na Drynie. *Tagblatt* pełen jest wiadomości o zwycięztwach serbskich i czarnogórskich. Komunikacya między Mostarem a Newesinje ma być zupełnie w ręku Czarnogórców; Alimpicz zaś miał odnieść wielkie zwycięztwo nad Turkami. Tymczasem *Fremdenblatt* zapewnia, że Serbja coraz bardziej pragnie pokoju, i że opinia publiczna coraz silniej objawia się w tym kierunku. Zakomunikowano nawet *quasi* urzędownie to życzenie mocarstwom.

Belgrad, 21 lipca (Urzędowe). Turcy oszańcowani w Belinie, uderzyli wczoraj z 10 batalionami regularnego wojska i oddziałem baszybożuków na linie serbskie, celem wyrzucenia armii Alimpicza za Drynę. Zacięty atak został świetnie odparty. Nieprzyjaciel cofając się do Beliny, zostawił stosy trupów i ścigany był aż do Beliny, gdzie deszcz nawalny udaremnił dalsze ściganie. Jeńcy zeznali, że przybyli z Trawnika.

Przedwczoraj Turcy uderzyli na pułkownika Ussuna Mirkowicza pod Gramadą na wschód od Aleksinacza. Stoczono 10 i pół godzinną bitwę nierozstrzygniętą. Wczoraj ponowili Turcy atak z posiłkami z Pirot otrzymanemi ale zostali odparci.

Wersal, 22 lipca. Senat mimo obrony Dufaura odrzucił nowellę o stopniach akademickich 144 głosami przeciw 139.

Paryż 22 lipca. Wotum senatu w sprawie stopni akademickich wywołało wielką sensacyę.

Londyn. 22 lipca. W izbie niższej parlamentu przedłożył rząd korespondencyę w sprawie wschodniej a to od 30 stycznia do 17 lipca. Akta te obejmują oprócz korespondencyi w sprawie okrucieństw, popełnionych w Bułgaryi, 544 dokumentów a zamykają się depeszą ambasadora angielskiego Loftusa, który donosi o pomyślnym rezultacie zjazdu monarchów w Reichstadt.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 22 lipca 1876.

Hotel Żorza.

Pp. Seweryn Smolikowski z Warszawy. — Sobieszczański z Polski. — Kazimierz Szeliski z Chodaczkowa. — Bernard Kraus z Berna.

Hotel Angielski.

Pp. Edward Kostka z Gorlic. — Władysław Barłożyński z Jawcza. — Tomasz Gostkowski z Zamosta. — Ignacy Krajewski z Czech. — Walenty Milewski z Kołomyi. — Aleksander Udrycki z Mosta.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. Adolf Frühling z Tarnopola. — Dr. Józef Rott z Czerniowiec.

Hotel Krakowski.

P. Józef Dunajewski z Gwoździca.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 22 lipca 1876.

Pp. ks Karol Czetwertyński do Biłki. — Karol hr. Walewski do Krakowa — Piotr hr. Walewski do Krakowa. — Schwarz do Tarnopola. — Dr. Julian Olpiński do Trębowli. — Alfons Czajkowski do Dusanowa. — Ludwik Szawłowski do Przewłoki. — Edward Torosiewicz do Majdanu.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 22 lipca 1876 r. godz. 7 rano.

Barometr 732·29 mm. Psychrometr suchy 13·9°C· Psychrometr wilgotny 13·5°C. — Prężność pary 11·3 mm. Wilgoć 96%. Zachmurzenie 10 Wiatr NE·2 Ozon 10. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. 10·6m

Temperatura powietrza + 11·1°R.

Barometr idzie w górę.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 21 lipca 1876.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	202	—	204	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	119	—	121	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	80	86	60
„ „ „ 4% „	78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.	85	80	86	60
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	75	88	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	35	91	35
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m. k.	85	50	86	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	72	5	86
Dukat Cesarski	5	83	5	96
Napoleond'or	9	96	10	12
Pół imperyał	10	12	10	30
Rubel rossyjski srebrny	1	63	1	72
„ „ papierowy	1	64½	1	66½
100 Marek niemieckich	61	75	62	75
Srebro	101	—	103	—
Kupony w srebrze	100	50	102	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 19 lipca 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	66.—	66.10
„ „ „ w srebrze	69.—	69.20
Losy z roku 1839 całe	255.—	257.—
„ „ 1839 piąta częśc 4%	248.50	249.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106.50	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.25	112.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117.75	118.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	131.—	132.—
Renty Commo po 42 lir. aus.	20.50	21.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	83.75	84.75
Galicyi	86.—	86.50
Niższej Austryi	102.—	103.—
Siedmiogrodu	73.—	73.75
Węgier	75.—	75.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	72.50	72.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	144.90	145.10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	660.—	670.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	868.—	870.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	362.—	364.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	155.75	156.25
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1794.—	1800.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	203.—	203.50
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.50	121.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	273.—	274.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	79.—	79.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	89.—	90.—
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.—	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	—.—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.75	87.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.50	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.25	85.75
„ „ „ po 5%	99.—	100.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.—	68.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	61.25	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.—	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.—	98.—
„ „ „ „ II. emisyi	92.—	92.50
„ „ „ „ III. „	89.50	90.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	76.50	77.—
Węg. gal. kol. à 200zł. 5% w srebrze	62.50	63.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	156.—	156.25
Clarego po 40 zł. m. k.	30.50	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.—	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	26.—	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.59	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.—	39.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	21.—	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.25	24.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	61.75	61.90
Frankfurt 100 mark p.	61.75	61.90
Hamburg za 100 w p. n.	61.75	61.90
Londyn za 10 ft. szt.	127.—	127.50
Paryż za 100 fr.	50.15	50.25
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—.—	—.—.—
„ peł. wagi	5.90.—	5.92.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.11.—	10.12.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.25	101.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

21 lipca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	05
„ „ „ w srebrze	69	50
Losy pożyczki z roku 1860	112	75
Akcye banku wiedeńskiego	868	—
„ „ kredytowego bez kupona	144	40
Londyn 10 fnt. szterlingów	126	25
Srebro	101	50
Napoleond'or	10	03
Dukat cesarski men.	5	90
100 Marek	61	80

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3375 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2840 Na posadę zastępcy Prokuratora przy c. k. sądzie powiatowym w Rozwadowie z roczną remuneracyą 180 złr. wal. austr.

Podania należy wnieść po dzień 31 sierpnia 1876 do c. k. Prokuratoryi Państwa w Rzeszowie, a to ze strony osób w służbie publicznej nie zostających, za pośrednictwem tego c. k. Starostwa powiatowego, w którego okręgu stale zamieszkują.

Kraków 19 lipca 1876.

(3377) **Obwieszczenie.**

L. 4056. W sprawie rozbiorowej spółki handlowej pod firmą „Bazar Breymeydra i Połuszkiewicza" ustanowił uczestników tej spółki Antoniego Połuszkiewicza i Waleryana Breymeyera wyznaczam celem likwidacyi później zgłoszonych wierzytelności termin likwidacyjny na dzień 1 sierpnia 1876 o godz. 9 rano, i wzywam na takowy wszystkich interesentów.

Lwów dnia 17 lipca 1876.

Komisarz konkursowy: Dr. Dylewski.

(3334 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 6264. W celu wydzierżawienia wyłącznego prawa wyrobu i wyszynku wódki i miodu przysługującego wysokiemu skarbowi w obrębie dóbr Kałuskich na trzechletni okres od dnia 1 stycznia 1877 po koniec grudnia 1879 odbędzie się na dniu 15 sierpnia 1876 r. o godzinie 10tej przed południem w c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Pojedyncze sekcye dzierżawne są:

Sekcya	Sekcya zawiera w sobie				Cena wywoławcza zł.	uwaga
	prawo propinacyi w gminach	karczem	gruntów			
			rodzaj uprawy	hektarów		
	Mościska	1	ogrody, łąki	1.990		
	Kopanka	—				
	Siwka	1	ogrody	0.264		
	Ugartstal	—				
	Kadobna	—	role, ogrody, łąki	0 367		
	Kropiwnik	1				
	Dołhe	—				
I	Pójło	—			2748	
	Dobrowiany	1				
	Podmichale	—				
	Wistowa	1	ogrody	0.329		
	Jaworówka	—				
	Rypianka	1	role, łąki	0.134		
	Mysłów	—				
	Zawój	—				
	Grabówka	—				
	Ubrynów stary . . .	—				
II	Ubrynów średni . .	—			3574	
	Nowica	1	role, ogrody, pastwiska	1.400		
	Petranka	1	ogrody	0 070		
	Berłohy	—				
	Kamien	—				
	Równia	—				
	Topolsko	—				
	Krasna	1	role	0.090		
	Łdziany	—	łąki	0 250		
	Landestreu	—				
III	Słoboda równiańska .	—			3976	
	Sliwki	—				
	Przysłup	1				
	Majdan	—				
	Niebyłów	1				
IV	Słoboda niebyłowska .	—			1242	
V	Jasień	1			720	
	Razem . . .	12		4.794	12260	

Główne warunki licytacyi są:

1) Kaucya ma być złożoną do wysokości półrocznego czynszu
2) Raty dzierżawne spłacane być mają miesięcznie z góry.
3) Licytować można tylko za pomocą ofert pisemnych które w 10 procentowe poręczne dokładny podpis i miejsce mieszkania oferenta zaopatrzone być mają.

Oferty opiewające na pojedyńcze sekcye lub na wszystkie razem i zaopatrzone wyraźnem oświadczeniem że warunki licytacyi i dzierżawa są oferentowi dokładnie znane i że takowym się poddaje wnieść należy najdalej do dnia 15 sierpnia 1876 do godziny 10 przed południem na ręce naczelnika c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen.

Bliższe warunki licytacyi i dzierżawy przeglądnąć można w godzinach urzędowych w protokole podawczym c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Kałuszu.

C. k. gal. Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów dnia 12go lipca 1876.

(3304 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4022. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 78 złr. 88 ct. w. a. z pn, publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 82 st. 28 n., subr. 69, w Hrożaunie wielkiej, Iwana Kuzaremy własnej, w trzech terminach dnia 17 sierpnia 1876 r., dnia 15 września 1876 r. i dnia 18 października 1876 r, każdym razem o godzinie 10 z rana w Sądzie tutejszym się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 500 złr. w. a., zakład wynosi 50 złr. w. a.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 30 czerwca 1876.

(3379 1—3) **Edykt.**

L. 39569. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Nr. 1 D. p. p, położony majątek Hirscha Brennera.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy c. k. Sądu kraj. Teodorowi Zubrzyckiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Adolfa Weissa, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzieli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 9 sierpnia 1876 r., godzinę 4 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych. przed upływem dnia 30 września 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 10 października 1876 r., godzinę 9 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 19 lipca 1876.

(3328 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9784. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, iż otwartą została upadłość do majątku Chai Fenichlowej i Salamona Gelbwachsa w Tarnowie, a to co do całego tak ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, gdzie urządzenie upadłości z dnia 25 grudnia 1868 r., Dz. p. p. 1869, Nr. 1, obowiązuje.

Komisarzem tej upadłości mianowanym został c. k. adjunkt sąd. p. Karol Rudolf, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. Dr Stanisław Tokarz adwokat krajowy.

Wszyscy do tej masy upadkowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 1 października 1876 r. licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w tutejszym sądzie obwodowym, stosownie do przepisów urządzenia upadłości, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 16 października 1876 r. o godzinie 9 z rana odbyć się mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać i stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Na teraz celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub zamianowania innego zawiadowcy masy lub jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 28 lipca 1876 r. o godzinie 4 po południu, na którym stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami, roszczenia ich wykazującemi.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. Sądu del miej. że gwoli § 111, obowiązani są donieść Sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku, do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego, zamieszczone będą w urzędowym dzienniku lwowskim.

Tarnów dnia 13 lipca 1876.

(3384 1—3) **Edykt.**

L 2769. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie w skutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 10 marca 1876 r. l. 2116 podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 124 zł. z pn. od małżonków Jana i Agnieszki Bobów, Niesenowi Wienerowi należącej się, odbędzie się w dniach 17 sierpnia, 14 września i 19 października 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa gruntowego pod l. 79 sub. rep. nr 55 w Byczynie położonego, z domu stodoły i gruntu w objętości 9 morgów 437 kwadr sążni się składającego Jana i Agnieszki Bobów własnego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 462 zł. Wadyum wynosi 47 zł. w.a.

Na pierwszych dwóch terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 17 czerwca 1876.

(3386 1—3) **Edykt.**

L. 2892. Dnia 2 sierpnia, 6 września i 4 października 1876 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. 84, 92, 79, 15, w Bukaczowcach położonej na 500 zł. w. a. ocenionej Michała Nowakowskiego własnej, celem ściągnienia kwoty 126 zł. 31 ct. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego.

Wadyum 50 zł. w. a.

Warunki licytacyi do przejrzenia w registraturze tutejszej.

C. k. Sąd powiatowy

Wojniłów 4 maja 1876.

(3372 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 562. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż na dniu 4 sierpnia, 1 września i 6 października 1876 odbędzie się tu w Sądzie każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. 30/41 w Borchowie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Eufemii i Maksyma Skibow własnej w sprawie i na rzecz Banku włościańskiego pto. 200 zł. pod warunkami.

1. Cenę wywołania stanowi się kwota 350 zł. w. a. jako wartość tej realności.
2. Wadium wynosi 35 zł.
3. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się. C. k. Sąd powiatowy

Lubaczów dnia 10 czerwca 1876

(3387 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5273. C. k. sąd powiatowy w Zmigrodzie podaje do publicznej wiadomości, iż celem pokrycia sumy 850 złr. w. a. z pn. Pawłowi Bal od małżonków Chaima Wolfa i Henci Bodner się należącej, publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużniczej pod Nr. 1 w Zawadce położonej, z gruntów budynków, młyna i tartaku się składającej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech terminach, a to: 27 lipca, 31 sierpnia i 28 września 1876, każdym razem o 10 godzinie rano w sądzie tutejszym pod następującemi warunkami przedsięwziętą zostanie:

1. Cenę wywołania stanowi suma 4580 złr. w. a.
2. Każdy chęć kupna mający winien przed licytacyą 10% ceny wywołania jako wadyum w gotówce lub papierach wartościowych złożyć.

Reszta warunków licytacyi i protokoła opisania i oszacowania mogą być w sądzie tutejszym w godzinach urzędowych przejrzane.

Zmigród dnia 29 maja 1876.

(3358 1—3) **Edykt.**

L. 1075. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie zawiadamia, iż na skutek decyzyi c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z 19 stycznia 1876 r. L. 17310 i podania egzekucyjnego Löbla Seeleufreunda z Pil/na jako prawonabywcy Chajma Halporn, celem zniesienia współwłasności gospodarstwa pod L 79|52 w Szynwałdzie położonego odbędzie się w dwóch terminach t. j. dnia 16 sierpnia i 25 września 1876 każdym razem o godzinie 10 rano, w sądzie ponowna publiczna przymusowa sprzedaż wspomnionej realności z 31 morgów 906☐ sążni gruntu i budynków mieszkalnych składającej się. Rozalii Job i Hajma Halporna własnej ciała tabularnego niestanowiącej

Jako cenę wywołania ustanawia się sumę 1823 złr. 50 ct. w. a, jako wadyum 10% t. j 182 złr. 35 ct. a w.

Na dwóch pierwszych terminach realność ta tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej sprzedaną będzie, a na przypadek gdyby jej ściągnąć nie było można, wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 25 września 1876 o godzinie 4 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych, jako też protokół zajęcia i oszacowania można przejrzeć w t. s. registraturze.

O tem zawiadamiamy strony interesowane niewiadomych zaś wierzycieli i tych którymby niniejsza rezolucya doręczoną być nie mogła, przez kuratora adw. Dra Pietrzyckiego, z zastępstwem adw. Dra Psarskiego i niniejszy edykt.

Tarnów dnia 1 czerwca 1876.

(3247 1—3) **Edykt**

L. 1029. Dnia 25 sierpnia, 22 września, 20 października 1876 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. k. 20/6 w Krzywotułach nowych położonej na 840 złr. a. w. oszacowanej, ciała tabularnego niestanowiącej Petra Bendasa własnej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 196 złr. w. a.

Cena wywołania wynosi 840 złr. a. w.

Wadyum 84 złr. a. w., przy trzecim terminie realność ta niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć, a o zaległościach podatku w c. k. urzędzie podatkowym w Tłumaczu dowiedzieć się.

Od c. k. sądu powiatowego.

Tyśmienica dnia 30 kwietnia 1876.

(3385) **Edykt.**

L. 4288. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy wiadomo czyni, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Krzywcze dnia 3 sierpnia 1876 o godzinie 8 rano rozpocznie, na którym każdy, kto ma interes w zbadaniu stosunków posiadania zgłosić się i wszystko cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uważa, przytoczyć może.

Z c. k. sądu powiatowego.

Mielnica dnia 17 lipca 1876.

(3378 1—3) **Edykt.**

L 14442|35218. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem edyktem wiadomo czyni, że na prośbę Rebeki Raff dozwolono t. s. uchwałą z 29 maja 1875 L. 26623 egzekucyjną intabulacyę sumy weksl. 200 złr. w. a. z pn. w stanie biernym 9/350 części dóbr Kanczugi z przyległ. do Leona Kellermana należących.

Ponieważ miejsce pobytu Leona Kellermana nie jest wiadome, a zatem ces. król. sąd krajowy do zastępowania tutejszego adw. Dra. Czeszera ze substytucyą adw. Dr. Byka kuratorem mianował.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Leona Kellermana, aby potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił. słowem stosownych do obrony środków użył gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 18 marca 1876.

(3357) **Ogłoszenie.**

L. 9343. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku ces. kr. Prokuratoryi państwa, że treść artykułu umieszczonego w numerze 160 czasopisma „Dziennik polski“ z dnia 15 lipca 1876 pod napisem „Sprawa polska i sprawa wschodnia“ zaczynającego się od słów „Mógłby nam kto zarzucić,“ a kończącego się słowami „że to drugie wydaje się nam niestety bardziej prawdopodobnem“ — stanowi istotę czynu zbrodni naruszenia publicznego spokoju w §. 65 lit. a u. k. określonej, że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma Dziennik polski jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem, i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 17 lipca 1876.

(3368) **Edykt**

L. 1581. C k. sąd powiatowy w Łące ogłasza, że na dniu 23 stycznia 1872 r. w Dublanach zmarł Walenty Szmandrowski bez pozostawienia ostatniej woli. Gdy sądowi miejsce pobytu syna Michała Szmandroskiego wiadomem nie jest, przeto zawzywa się go aby w przeciągu roku od dnia poniżej położonego w tutejszym sądzie się zgłosił i deklaracyę do spadku wniósł, gdyż inaczej spadek z zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla tego Michała Szmandrowskiego w osobie brata Joachima Szmandrowskiego ustanowionym przeprowadzonym będzie.

Łąka dnia 5 czerwca 1876.

(3360) **Ogłoszenie.**

L. 9. Do przeprowadzenia dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Manajów w obrębie ces. kr. sądu powiatowego w Załóżcach położonej, składa się protokoły tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Załóżcach.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym, a w dniu 14 sierpnia 1876 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiat.

Załóżce 19 lipca 1876.

(3341) **Obwieszczenie.**

L. 9401. Ces. kr. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 30 czerwca 1876 r. wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma: „Abraham Naiss“ dzierżawca propinacyi i kramarz w Krasiczynie.“

Przemyśl dnia 5 lipca 1876.

(3355 1—3) **Edykt.**

L. 9871. C k. Sąd obwodowy oznajmia wszystkim wierzycielom hipotecznym części dóbr Hoszowa, w dawniejszym obwodzie Stryjskim położonej, Dom. 125, pag. 279, n. 8 haer. zapisanej, do Maryanny 1o śl. Ilnickiej, 2o śl. Kubaryczowej Hoszowskiej należącej, że kapitału indemnizacyjny za zniesione powinności poddańcze w kwotach 271 złr. 15 kr. i 114 złr. 30 ct. m. k. dla tej części dóbr wyrachowany został.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli hipotecznych, aby się w tym Sądzie do włącznie 10 października 1876 z pretensami swemi tem pewniej zgłosili, ileże niezgłaszający się wierzyciel przy rozprawie słuchany nie będzie i tak uważany będzie, jakoby na przekazanie swojej pretensyi do kapitału indemnizacyjnego, według kolei na niego przypadającej zezwolił, przyczem także utraca prawo czynienia zarzutu przeciw ugodzie, którąby stawające strony w myśl §. 5 ces. pat. z 25 września 1850 zawarły, jeśli pretensya jego wedle porządku hipotecznego do kapitału indemnizacyjnego przekazaną, albo na gruncie zabezpieczoną została.

Wymogi zgłoszenia są:

a) dokładne wyrażenie imienia i nazwiska, tudzież mieszkania zgłaszającego się, lub jego pełnomocnika, który przedłożyć ma należyte i legalizowane pełnomocnictwo;
b. podanie żądanej wierzytelności w kapitale i procentach;
c. oznaczenie pozycyi tabularnej, podanej wierzytelności:
d. wymienienie zamieszkałego w okręgu tego sądu pełnomocnika do odbierania uchwał, jeżeli zgłaszający się zewnątrz tego okręgu mieszka, gdyż inaczej uchwały pocztą z takim samym skutkiem przesyłane będą, jak gdyby do rąk własnych doręczone były.

Sambor, dnia 30 czerwca 1876.

(3370 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1629. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi na odezwę c. k. sądu obwodowego w Przemyślu w dniu 24 lipca 7 i 21 sierpnia 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem, celem ściągnienia dla Izraela Schönfelda sumy wekslowej 260 złr. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności pod l. k. 89 w Cergowie, Jana i Anny Belczyków własnej przez publiczną licytacyę.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 1636 złr. Zakład zaś 10% takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w sądzie.

Rymanów dnia 1 czerwca 1876.

(3340 2—3) **Konkurs.**

L. 8999. Przy sądzie powiatowym w Slemieniu opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 złr. dodatkiem aktywalnym 25% umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 D. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 20 lipca 1876 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

C. k. sąd krajowy wyższy

Kraków dnia 11 lipca 1876.

(3349 2—3) **Edykt**

L. 3759. Na dniu 14 sierpnia 1876 r. o godz. 10 z rana, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Izaaka Amstra o 34 zł. 66 ct. w. a. publiczna sprzedaż realności pod l. 21 w Suśnicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej na 640 złr. oszacowanej, poniżej ceny szacunkowej, za jaką bądź cenę. Wadyum 64 złr.

Akt opisania i oszacowania, tudzież dalsze warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Radymno 17 czerwca 1876.

(3348 2—3) **Edykt.**

L. 8054. C k. miejsko-delegowany sąd powiatowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Adolfa Wilczek przeciw Franciszce Dominik o 2000 złr. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacya realności pod L. 297 w Przemyślu na Zasaniu położonej z przyległym ogrodem, dnia 16 sierpnia, 15 września i 16 października 1876 r., zawsze o 9 godzinie z rana.

Cenę wywołania stanowi kwota 4615 złr. [illegible] ct. w. a.

Reszta warunków są do przejrzenia w tutejszej registraturze.

Przemyśl 12 lipca 1876.

(3352 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 341. R. s. o. Odnośnie do obwieszczenia z dnia 14 czerwca 1876 l. 17263 271 r. s. o. którem ogłoszony został konkurs na posady nauczycielskie ustanowiono orzeczeniem ces. kr. rady szkolnej krajowej z dnia 10 maja 1876 l. 1449 przy szkołach ludowych imienia Piramowicza i Konarskiego we Lwowie, czyni się niniejszem wiadomo, że w skutek uchwały Rady król. stoł. miasta Lwowa z d. 28 czerwca 1876 mają być z posadami przy tych szkołach ustanowionemi połączone następujące płace.

1. dla nauczyciela kierującego przy każdej szkole oprócz płacy etatowej po 700 złr. w. a. a dodatku za kierownictwo po 100 złr. w. a. i pomieszkania wolnego lub odpowiedniego relutum jeszcze dodatek aktywalny po 200 złr. w. a. rocznie;
2. dla jednego nauczyciela przy każdej szkole oprócz płacy etatowej po 700 złr. w. a. dodatek aktywalny po 200 złr. w. a. rocznie;
3. dla dwóch nauczycieli przy każdej szkole oprócz płacy etatowej po 700 złr. w. a. dodatek aktywalny po 100 złr. w. a. rocznie, nadto
4. ustanawia się przy każdej szkole posada praktykanta z rocznem wynagrodzeniem po 240 złr. w. a.

Na posady dwóch praktykantów przy rzeczonych szkołach ogłasza się niniejszem konkurs z tem nadmieniem, że wedle art. VII postanowień dla szkół ludowych w mieście Lwowie, zatwierdzonych orzeczeniem c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 27go września 1874 l. 10083 może się ubiegać o posadę praktykanta ukończony uczeń seminaryum nauczycielskiego, który złożył egzamin dojrzałości.

Zresztą pozostają warunki konkursu ogłoszonego pod d. 14 czerwca 1876 r. niezmienione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej m.

Lwów dnia 1 lipca 1876.

(3343 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1390. Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie na trzecią tegoroczną kadencyę, której posiedzenia w dniu 1 września 1876, o godz. 9 przedpołudniem otwarte będą, prezydenta sądu obwodowego Ryszarda Zawadzkiego, zastępcami zaś przewodniczącego radców sądu krajowego Maksymiliana Grabowskiego, Jana Salskiego, Jana Spławińskiego i Jana Deneckiego.

W Tarnowie 17 lipca 1876.

(3344 2—3) **Obwieszczenie**

L. 1226. Jego Excelencya p. Przezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy § 301 proc. kar. dla trzeciej zwykłej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu Prezydenta sądu tegoż Lucyliana Krynickiego przewodniczącym, a c. k. radców sądów krajowych Dr. Izydora Pastawskiego, Jana Strumieńskiego, Aloizego Uhle i Józefa Doboszyńskiego zastępcami przewodniczącego sądu przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu 11 września r. b. o godzinie 8 przed południem.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Tarnopol 16 lipca 1876.

(3353 2—3) **Obwieszczenie.**

L 36241. Odnośnie do edyktu w tym dzienniku w numerach 59, 60 i 61 w tym roku ogłoszonego w którym zamiast Konstantyna Orłowskiego, Konstantyna Ostrowskiego o wydaniu przeciw niemu nakazu zapłaty Lei Poltower kwoty wekslowej 83 złr. w. a z dnia 23 lipca 1875 r. l. 39471 i o ustanowieniu dla niego kuratora w osobie adw. Dr. Dziubińskiego zawiadomiono, obwieszcza się niniejszem, iż ten nakaz przeciw Konstantynowi Orłowskiemu wydany został, którego się o tem zawiadamia.

Z c. k. sądu krajowego, jako handlowego

Lwów dnia 8 lipca 1876.

(3285 —3) **Kundmachung.**

Z 4806. Vom k. k. Bezirksgerichte Brzeżany wird hiemit kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Ladislaus Lewicki gegen Samuel Braun von 600 fl sammt Nebengebühren die öffentliche Versteigerung der schuldnerischen einen Tabularkörper bildenden auf 1643 fl. 15 kr. geschätzten Realität C. N. 142/177 zu Brzeżany Stadt hiergerichts am 9 August, 6 September, und 11 October 1876 jedesmal um 10 Uhr Vormittags mit dem abgehalten werden wird, daß die Kauflustigen ein 10% Vadium 164 fl. 32 kr. zu erlegen haben, daß diese Realität bei den 2 ersten Terminen nur um oder über dem Schätzungswerte beim 3 aber auch unter dem Schätzungswerte verkauft werden, daß zur Festsetzung erleichternder Bedingungen die Tagfahrt auf den 18 September 1876 um 10 Uhr Vormittags bestimmt und für jene Gläubiger welchen der Lizitationsbescheid nicht zugestellt werden könnte, oder welche nach dem 23 Maj 1876 Hypothekarrechte eworben sollten Dr. Finkelstein aus Brzeżany zum Curator bestimmt wird.

Brzeżany am 22 Juni 1876.

(3298 —3) **Edikt.**

Zahl 6977. Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanislau wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche so wie über das, in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. B. 1869 Nr. 1, gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Myer Fink Krämers in Tłumacz der Konkurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Bezirksrichter Leo Kruszyński in Tłumacz und als einstweiliger Massaverwalter Herr Feiwel Haber Realitätenbesitzer in Tłumacz bestimmt.

Alle Diejenigen, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb sechszig Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an, bei diesem k. k Kreisgerichte oder bei dem k. k Bezirksgerichte in Tłumacz nach Vorschrift der Konkurs-Ordnung, zur Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile, zur Anmeldung, und bei der vom Konkurs-Comissär zubestimmenden Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters, der Mitglieder des Gläubigerausschusses, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen. Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten, oder Ernennung eines anderen Masseverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschusses, wird eine Tagsatzung auf den 27 Juni 1876 anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege, bei dem k. k. Bezirks Gerichte in Tłumacz zu erscheinen vorgeladen werden

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Tłumacz oder im Sprengel des Tłumaczer k. k. Bezirks Gerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach §. 111 der Konkursordnung einen dortorts wohnhaften Zustellungs-Bevollmächtigten namhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Konkurs-Kommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkurs-Verfahrens werden durch das Amtsblatt der Lemberger Zeitung bekannt gegeben werden.

Stanislau, am 14 Juni 1876.

(3266 3—3) **Edykt.**

L. 72. Celem ściągnięcia należytości c. k. uprzywil. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 228 złr. 77 kr. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 128 Asafata i Pelagii Brunarskich w Tyliczu własnej w dniach 31 lipca, 31 sierpnia i 30 września 1876 r. o godzinie 10 rano.

Wadyum 50 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze

C. k. sąd powiatowy

Krynica dnia 30 kwietnia 1876.

(3246 3—3) **Edykt.**

L. 1025. Dnia 11 sierpnia, 7 września i 13 października zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 5367/47 w Krzywotułach nowych położonej na 470 złr. a. w. oszacowanej, ciała tabularnego nie stanowiącej Adama Greszczuka własnej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 147 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 470 złr. w. a. wadyum 47 złr. a. w. przy trzecim terminie realność ta niżej ceny wywołania sprzedaną będzie

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć a o zaległościach podatku w c. k urzędzie podatkowym w Tłumaczu dowiedzieć się.

Od c. k. sądu powiatowego.

Tyśmienica dnia 30 kwietnia 1876.

(3241 3—3) **Edykt.**

L. 1026. Dnia 11 sierpnia 7 września, 13 października 1876 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. k. 10/33 w Krasiłówce położonej, na 295 złr. a. w. oszacowanej ciała tabularnego nie stanowiącej Jawdochy Zapotocznej własnej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 95 złr. a. w. 92 ct.

Cena wywołania wynosi 295 złr. a. w. Wadyum 29 złr. 50 ct. a. w., przy trzecim terminie realność ta niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć, a o zaległościach podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Tłumaczu dowiedzieć się. Z c. k. sądu powiatowego.

Tyśmienica, dnia 30 kwietnia 1876.

(3347 3—3) **Kundmachung.**

Z 4667. Vom k. k. Bezirksgerichte zu Peczeniżyn wird bekannt gemacht, es werde in der Exekutionsangelegenheit des Majer Weiser, Wasyl Uryniak pto 55 fl. ö. W. s. N. g. am 1 August, 1 September und 17 Oktober l. J. die exekutive öffentliche Feilbietung der dem letzteren eigenthümlichen in Rangurska Słoboda sub C. N. 51 gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden] auf 440 fl. ö. W. gerichtlich geschätzten Grundwirthschaft mit den ersten zwei Terminen über oder um den Schätzungswerth, am dritten Termine auch unter dem Schatzungswerthe feilgeboten werden wird, das zu erlegenden Vadium beträgt 44 fl. ö. W. die übrige Bedingungen, können in den hg. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht

Peczeniżyn den 3 Juni 1876.

(3351 3 - 3) **Kundmachung**

Z. 1114 Vom Reichs-Kriegs-Ministerium Marine-Section wird hiemit bekannt gegeben, daß an der k. k. Marine-Akademie zu Fiume das Studienjahr in der Folge am 16 September beginnt und der Termin für die Aufnahmsprüfungen der Aspiranten auf die Zeit vom 10 bis 15 September verlegt wird.

Die Gesuche um die Aufnahme in die k k Marine-Akademie werden demnach künftighin bis längstens 10 August beim Reichs-Kriegs-Ministerium Marine-Section einzubringen sein.

In Betreff des Beköstigungs-Pauschales für Zahlplätze in der k k. Marine-Akademie wird veröffentlicht, daß dasselbe hinfort für einen ganzen Zahlplatz 600 fl. für einen halben freien Platz 300 fl. beträgt.

Für die gegenwärtig in der Marine-Akademie befindlichen Zöglinge jedoch ist das Beköstigungs-Pauschale auch fernerhin in dem bisherigen Betrage zu erlegen.

Wien am 13 Juli 1876.

(3367 2—3) **Obwieszczenie**

L. 2241. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka Janowskieg- w ilości 100 złr. przedsięweźmie przymusoową sprzedaż realności pod l. 24 w Straconce do Reginy Klimczakowej należącej w dniu 1 i 31 sierpnia 1876, zawsze o godzinie 10 przed południem.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 59 złr.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej. Biała dnia 1 czerwca 1876.

(3364 2—3) **Edykt.**

L. 4785. C. k. Sąd obwodowy Rzeszowski podaje do wiadomości, że na dniu 28 maja 1876 w Rzeszowie zmarła Antonina Hladky z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia. Ponieważ Sądowi niewiadomo, czy i którym osobom do spadku po niej przysługuje prawo dziedziczenia, zatem wzywa się wszystkich tych, którzyby z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie mogli prawo dziedziczenia, aby to prawo w przeciągu jednego roku od dnia poniżej umieszczonego rachując, w tutejszym Sądzie zgłosili wykazali i oświadczenie swe do spadku wnieśli, inaczej spadek ze spadkobierami oświadczonymi i tytuł prawny do dziedzictwa wykazującymi, pertraktowanym i takowym w przypadających częściach przyznanym będzie, zaś część spadku oświadczeniami nie objęta, lub gdyby się nikt nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny na rzecz skarbu przypadnie.

Rzeszów 22 czerwca 1876.

(3371 2—3) **Edykt.**

L. 2414. C. k. Sąd delegowany miejsko powiatowy w Rzeszowie podaje do wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi tutejszo sądowego wyroku z dnia 18 kwietnia 1874 l. 3797 celem zaspokojenia resztującej wierzytelności Leiba Traegera w kwocie 15 zł. w. a. jako też kosztów sądowych i egzekucyjnych w kwotach 2 zł. 12 ct., 94 ct., 1 zł. 12 ct., 4 zł. 89½ ct. tudzież 1 zł. 4 ct. i 4 zł. 20 ct. w. a. już przyznanych oraz w kwocie 3 zł. 62 ct. w. a. obecnie się przyznających, dozwoloną została i odbędzie się w gmachu tutejszego sądu egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę domu pod l. 163 na gruncie pod l. 40 w Staromieściu stojącego dłużników Marcina i Antoniny Swagłów własnego ciała tabularnego nie stanowiącego a protokołami z 22 lutego i z 8 listopada 1875 tutejszo-sądowemi rezolucyami z 5 maja i z 21 grudnia 1875 l. 3439 i l. 14757 do wiadomości sądowej przyjętemi, prawomocnie egzekucyjnie opisanego i na 400 zł. w. a. oszacowanego i w następnych trzech terminach a to: 13 września 1876, 11 października 1876 i 29 listopada 1876, każdym razem o godzinie 9 zrana pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową domu pod l. 163 na gruncie l. 40 w Staromieściu stojącego w sumie 400 zł. w a niżej której dom ten na pierwszych dwóch terminach sprzedany nie będzie, przy trzecim zaś terminie dom ten niżej ceny szacunkowej sprzedanym zostanie.

2. Każdy chęć kupienia mający winien jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadium 10% ceny szacunkowej t. j. sumę 40 zł. w. a. które wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem innych zaś po ukończonej licytacyi zwrócone będzie.

Resztę warunków licytacyjnych jakoteż protokoły egzekucyjnego opisania i oszacowania pomienionego domu przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Rzeszów 31 maja 1876.

(3365 2—3) **Edykt.**

L. 9024. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego J. A. Grünfelda, że Izrael Berl wniósł przeciw niemu pozew wekslowy o zapłacenie sumy 265 zł. i uzyskał nakaz płatniczy tej sumy z 2 grudnia 1875 l. 18209 który zamianowanemu dlań kuratorowi adw. Dr. Stanisławowi Tokarzowi z substytucyą adw. Dr Reinera doręczonym został.

Wzywa się zatem pozwanego aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków obrony udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, albowiem z zaniedbania tego wynikłe skutki sam sobie przypisać by musiał.

Tarnów 8 czerwca 1876.

(3366 2—3) **Edykt.**

L. 2657. C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie zawiadamia niniejszem Adolfa Wilczka z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że w skutek podania c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie imieniem skarbu pocztowego z dnia 10 maja 1874 l. 2084 rezolucyą z dnia 15 września 1875 l. 2084 intabulacya Adolfa Wilczka za właściciela 1/7 części realności pod l. k. 52 str. 55 n. 61 str. 65 n. i 56 w mieście Andrychowie tudzież intabulacya egzekucyjnego prawa zastawu dla pretensyi wys. skarbu pocztowego w kwotach 1367 zł., 141 zł. 8 ct. 1392 zł. 17 ct. i 2 zł. 49 ct. m. k. 8 zł. 75 ct. w. a. w stanie biernym 1/14 części powyższych realności dozwoloną została, i że rzeczoną rezolucyę tabularną ustanowionemu dlań kuratorowi adw. Dr. Krobickiemu w Wadowicach doręczono.

Wzywa się zatem tegoż nieobecnego Adolfa Wilczka by kuratorowi środki obrony udzielił, lub innego zastępcę ustanowił, gdyż w razie przeciwnym wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Andrychów dnia 15 września 1875.

Doniesienia prywatne.

L. 392/pr. (3376 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Przy miejskim Zakładzie sierot jest do obsadzenia za kontraktem posada ochmistrzyni z płacą roczną 300 złr. a. w., wolnem pomieszkaniem w zakładzie i opałem.

Osoby ubiegające się o tę posadę, zechcą w terminie do końca lipca b. r., wnieść swe podania do Prezydyum Magistratu lwowskiego i załączyć dowody co do wieku, dotychczasowego zatrudnienia i moralności, znajomości języków krajowych, tudzież że są stanu wolnego, lub wdowiego i bezdzietne.

Oprócz tych przymiotów wymaga się od ochmistrzyni dowodów nabytej zręczności w robotach ręcznych kobiecych.

Obowiązki ochmistrzyni określone są w regulaminie zarządu zakładu i osobnym porządkiem domowym.

Prezydyum Magistratu
król. stołecznego miasta Lwowa.

Dnia 18 lipca 1876 r.

L. 509/pr. (3216 3—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia **pięciu posad bezpłatnych praktykantów urzędowych** przy Magistracie król. stoł. miasta Lwowa w VII randze etatu służby miejskiej, rozpisuje się niniejszem **konkurs z terminem do końca lipca 1876 r.**

Podania zaopatrzone w dowody ukończonego 18 roku życia i odbytego egzaminu dojrzałości i po ukończeniu wyższego gimnazyum lub innego zakładu równorzędnego, wniość winni kompetenci do Prezydyum Magistratu w terminie oznaczonym.

Prezydyum Magistratu
król. stołecznego miasta Lwowa.

Lwów, dnia 8 lipca 1876.

L. 3230. (3337 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 8036 zł. 54 ct. w a. listami zastawnemi, z większej sumy 9000 złr. w. a., na hipotekę dóbr Piaski wielkie z przyległościami, w powiecie Wielickim położonych, W. p. Jana Nepomucena de Biberstein Starowiejskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1 stycznia 1874 r. jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem exekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, dnia 12 lipca 1876.